

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 8. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy francusko.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 sierpnia.

Minęło właśnie lat dwadzieścia od owej pamiętnej chwili, gdy wojska austro-węgierskie przekroczyły Sawę i rozpoczęły okupację Bośni i Hercegowiny, celem zaprowadzenia w obu tych prowincjach na mocy upoważnienia udzielonego Monarchii artykułem XXV. traktatu berlińskiego, prawidłowej i zgodnej z wymaganiami cywilizacyjnymi administracji. Po pewnym wahaniu i pokonaniu trudności, stawianych ze strony parlamentu, Austro-Węgry podjęły się poruczonego im zadania, a całemu światu wiadomo, jak wywiązały się z tej niesłychanie mozolnej misji. Pomimo rozlicznych przeciwności i trudności, które chwilami zdawały się niemożliwymi do przezwyciężenia, już po kilku latach widzimy w Bośni i Hercegowinie funkcjonującą prawidłowo administrację. — Powoli zaczęły się zaledniać opustoszałe sioła, na pogorzelskich wzgórzach wznosiły się nowe chaty i wsie, a ludność wypłoszona z góry i lasy zaczęła powracać i oddawać się zwykłemu zajęciu. Stopniowo ożywał się handel i przemysł, powstawały w niedostępnych dotąd okolicach drogi i koleje żelazne, zakwitło rolnictwo i hodowla bydła i wytwarzały się gałęzie przemysłu, o których niedawno jeszcze nikt nie poważyłby się nawet marzyć. Równoległe z temi zdobyczami wzrastało bezpieczeństwo publiczne i podniósł się poziom oświaty, a rząd krajowy starał się z całą energią a to, aby we wszystkich kierunkach stało się zadość kulturowym potrzebom ludności, bez względu na narodowość i wyznanie.

Celem uzasadnienia tego cośmy wyżej powiedzieli przytoczymy kilka dat i cyfr. W ciągu ostatnich lat dwudziestu ludność cywilna w obu prowincjach wzrosła o połowę, czyli na jeden kilometr kwadratowy z 20 na 30. Gdy, w chwili okupacji było tam zaledwie kilka wyznaniowych zakładów naukowych i nieco mahometańskich szkół religijnych, obecnie znajdują się: trzy gimnazja, jedna wyższa szkoła realna, dwie

wyższe szkoły dla dziewcząt, trzy teologiczne zakłady naukowe, jedna techniczna szkoła średnia, jedno męskie seminaryum nauczycielskie, 10 szkół handlowych i 260 szkół ludowych. Prowincje okupowane posiadają dalej około 2000 kilometrów bitych dróg, 618 kilometrów państwowych kolei żelaznych i przeszło 100 kilometrów żelaznych linii dojazdowych, tramwajowych i przemysłowych. Górnictwo reprezentowane głównie przez kopalnie soli i węgla w Dolnej Tuzli, kopalnie węgla w Zenicy i huty żelazne w Wares, niemniej rolnictwo, a w pierwszym rzędzie uprawa owoców, winnice i hodowla bydła znajdują się w bezustannym rozwoju i przysparzają ludności i administracji krajowej znacznych dochodów. Leśnictwo, które w Bośni i Hercegowinie, pokrytych w większej połowie lasami, bardzo ważną odgrywa rolę, przybrało formy racjonalne i przynosi krajowi rocznie około miliona zł. dochodu.

Przy tem wszystkim po wiekowych zatargach agrarnych, walkach religijnych i innych krwawych zapasach, które dziesiątkowały ludność i utrzymywały kraje te w ciągłym zbrojnym pogotowiu, nastąpiło zupełne uspokojenie umysłów a masy mieszkańców żyją tam i pracują w zupełnie takich samych warunkach, jak w każdej innej prowincji Monarchii.

W obec takich nadzwyczajnych sukcesów, mogą Austro-Węgry w roku jubileuszowym swojego Najmilszego Monarchy spoglądać z dumą i zadowoleniem na owoce dwudziestoletniej pracy. Działalność cywilizacyjna Monarchii znalazła też bez żadnych zastrzeżeń uznanie za granicą, gdzie coraz częściej odzywają się głosy, że powodzenie z jakim Austro-Węgry spełniły swoją misję, stoi nieskończenie wyżej od zdobyczy cywilizacyjnych, osiągniętych w nieporównanie dłuższym czasie przez państwa kolonialne w obszarach zamorskich. Co więcej, wszyscy znawcy półwyspu Bałkańskiego przyznają, że Bośnia i Hercegowina prześcignęły już dzisiaj pod względem ekonomicznym i kulturowym inne państwa bałkańskie. Jeżeli świadczy to o znakomitych przymiotach i właściwościach bośniacko-hercegowińskiej ludności, która tak łatwo dała się sprowadzić z anarchicznych stosunków na drogę ładu i

postępu, to z drugiej strony wielka w tem zasługa mężów, którzy z niezwykłą wytrwałością, ożywieni duchem inicjatywy i twórczości prowadzą tę ludność i potrafiliby pozyskać sobie zupełne jej zaufanie. Wspominając zaś o tych mężach, musi się mieć w pierwszym rzędzie na myśli wspólnego Ministra skarbu Kallaya, który stojąc od długiego szeregu lat na czele bośniacko-hercegowińskiego zarządu umiał mu nadać kierunek, uwieńczony tak znakomitymi rezultatami.

Książę Bismarck.

Wspomnieliśmy już, iż nazajutrz po śmierci ks. Bismarcka ukazał się w berlińskim *Local Anzeiger*, piśmie najwięcej rozpowszechnionem w Berlinie i Niemczech, list zmarłego księcia do cesarza Wilhelma, zawierający w długim umotywowaniu prośbę o dymisyję. List ten ogłosił dr. Maurycy Busch, były sekretarz Bismarcka, a poprzedził go poglądem na rozwój przesilenia kanclerskiego i przypomniał, iż jeden z wielkoksiążęcych przyjaciół młodego cesarza oświadczył mu: „Bez Bismarcka nie możesz rządzić!“ Ale ponieważ nastały czasy — pisze dalej dr. Busch — których głównym prawidłem miało być: *voluntas regis suprema lex esto i sic volo, sic jubeo* i t. d., musiał się między kanclerzem a cesarzem wytworzyć stosunek niemożliwy. — Głównie w sprawie socjalistycznej rozchodziły się zdania.

Stosunki zaogniła konferencja Bismarcka z Windthorstem, który usiłował kanclerza zatrzymać w rządzie, a ostatecznie rzekł mu, żeby podał na swe miejsce wojskowego, mianowicie gen. Capriewego. Cesarz wyraził swe niezadowolenie z konferencji i zakazał kanclerzowi bez wiedzy swej odbywać podobne narady z deputowanymi. Następnie wykazała się różnica zapatrywań między cesarzem a kanclerzem w sprawie polityki wschodniej, a nawet kanclerz otrzymał w tej mierze bilet cesarski z rozkazami, których wykonać nie mógł i które zawierały wyraz niezauwania dla niego. Ks. Bismarck skutkiem tego był już zdecydowany

wziąć dymisyję, kiedy dnia 17 marca otrzymał urzędowe wezwanie, żeby się do dymisyji podał. Książę zwołał natychmiast radę ministrów, żeby poznać ich zapatrywania, lecz, gdy o rezultacie tej narady natychmiast cesarzowi doniesiono, znowu wieczorem nadeszło pismo, żądające, żeby się podał do dymisyji; książę tedy wystosował ostatecznie pod dniem 18 marca z Friedrichsruhe podanie o uwolnienie. Na wstępie książę wspominając o rozkazie cesarskim, aby przedłożył projekt dekretu, znoszącego dekret z 6 września 1852, który reguluje stanowisko prezesa ministrów do jego kolegów w gabinecie, przedstawił genezę i znaczenie tego dekretu, i tak dalej pisze:

„Ten to właśnie dekret nadał przesowi gabinetu tę powagę i władzę, która umożliwiła mu przyjąć na się odpowiedzialność za politykę gabinetu w tej mierze, jaką przypisuje mu sejm i opinia publiczna. Gdyby każdy minister mógł wywoływać najwyższe rozporządzenia bez poprzedniego porozumienia się z kolegami, niemożliwą wręcz byłaby jednolita polityka, za którą ktoś mógłby być odpowiedzialny. W monarchii absolutnej postanowienia, zawarte w dekrecie z roku 1852, byłyby zbyt liczne, byłyby one zbyt częste i dziś, gdybyśmy powrócili do absolutyzmu bez odpowiedzialności ministrów. Ale ponieważ urządzenia konstytucyjne opierają się na istniejących ustawach, przeto kierownictwo kolegium ministeryalnego na podstawie dekretu z roku 1852 jest absolutnie potrzebne. Co do tego zgadzają się ze mną wszyscy koledzy ministeryalni, zarówno jak i co do tego, że żaden z moich następców nie mógłby przyjąć na się odpowiedzialności, gdyby nie miał powagi, jaką nadaje mu dekret z roku 1852. Powiem nawet, że każdy z moich następców bardziej odemnie potrzebowałby opierać się na owym dekrecie, gdyż nie miałby tej powagi, jaką mi nadaje długoletnie przewodnictwo w gabinecie i zaufanie obu zmarłych cesarzy. Co do mnie, nigdy dotychczas nie miałem potrzeby powoływać się w obec moich kolegów wyraźnie na dekret z r. 1852. Samo istnienie tego dekretu i pewność, że cieszyłem się zaufaniem obu cesarzy, Wilhelma i Fryderyka, wystarczyły, aby utrzymać moją powagę. Dziś jednak tej pewności nie mam

TYARA I KORONA.

Powieść historyczna z czasów Grzegorza VII.

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

XII.

(Ciąg dalszy).

Nie doczekawszy się odpowiedzi, mówił Godfryd:

— Mówicie ciągle o sporze z królem? O jakim sporze? Król żąda od was posłuszeństwa, do czego ma prawo, jako wasz senior, któremu przysięgliście wierność, a wy nie chcecie się poddać jego woli. Skarzyliście się, iż król zbudował w waszym kraju zamki obronne, iż postawił nad wami swoich urzędników. Jakże chcecie, aby senior rządził bez własnych zamków i bez urzędników? A wy zburzyliście zamki królewskie i zniewałyście pełnomocników korony. Nie spór tu widzę, lecz występki, zasługujący na karę surową.

— Nie po to, abyście nas obrażali, prosiliśmy was o pośrednictwo — wtrącił biskup Buko.

— A wy nie nosicie na piersiach dla tego krzyża, znaku łagodnego Baranka. abyście podburzali chrześcian do walki bratobójczej — odpowiedział mu Godfryd. — Wstydzicie się Buko.

— Wstyd swój poniosę sam do grobu — krzyknął Buko — a wam zaśię do niego.

— Nie krzycecie, wiecie bowiem, iż się waszego krzyku nie zlekę. Jaka szkoda, że się dycecezya halbersztadzka nie znajduje w moim województwie. Nauczyłbym was szanować prawo i pilnować ołtarza.

— Zobaczylibyśmy, ktoby kogo rozumu nauczył — wołał Buko, doskakując do Godfryda.

— Nie wy mnie, Klecho....

— Ani wy mnie, garbusie....

Godfryd położył rękę na głowicy miecza.

— Trzy kroki odemnie — wrzasnął — jeżeli wam łeb golony miły. W imieniu króla mówię, nieposłuszny wassalu.

— Drwię sobie z was i waszego króla! — wołał Buko.

Szybko nadbiegł Otton z Nordheimu i odciągnął biskupa od wojewody, który się trząsał na całym ciełe.

Kiedy się Godfryd uspokoił, mówił jeszcze:

— Nie słuchajcie tego warchoła, szlachetni panowie, który zawdzięcza stolicę halbersztadzka nie świętobliwości ani uczoności, lecz tylko wpływom swojego wuja, arcybiskupa Anna. Mnie słuchajcie, ojcowie narodu saskiego, albowiem pragnę waszego szczęścia i sławy korony niemieckiej. Postępowanie wasze zasłużyło na sąd palatynów,

ale pan król, uproszony przezemnie i przez pobożnego arcybiskupa Linara, nie chce korzystać z praw, jakie mu służą. Obraziliście śmiertelnie majestat korony, o czem wiecie równie dobrze, jak ja. Przebłagajcie koronę pokorą, a pan Henryk przywróci was wkrótce do swojej łaski królewskiej, co nam, wybranym przez was pośrednikom, uroczyście słuował. Bądźcie rozsądni, szlachetni panowie! Innego wyjścia nie ma dla was. Opuśćcie przez naród, odrzuceni przez książąt rzeszy, zginięcie haniebną śmiercią buntowników. Wasz upór stałby się powodem takiej rzezi, jakiej Saksonia nie pamięta od czasów Karola Wielkiego. Wybierajcie!

Rzekłszy to, zeszedł Godfryd z krzesła. Koło rozprężyło się. Po trzech, po czterech, postykawszy głowy szeptali panowie sascy. Prałaci, którzy przybyli z Godfrydem, chodzili od gromadki do gromadki, nakładając rokoszanie do uległości.

Robotę ich psuł biskup Buko.

— Nie wiercie Henrykowi — wołał. — On kłamał zawsze, lis przebiegły. Gdy będzie nas miał w rękę, zapomni o obietnicach. Nie znacie go?

Jedyny Otton z Nordheimu nie brał udziału w cichych naradach towarzyszków. Kiedy poseł mówił, stał na uboczu z głową spuszczoną, z rękami, skrzyżowanymi na piersiach, i słuchał uważnie. On jeden z panów saskich, równie znakomity wojownik i władca, jak Godfryd lotaryński, ocierający się o dwóch królewski od lat najmłodszych, rozumiał znaczenie karności i porządku, i bolał nad skutkami wewnętrznych rozterek rzeszy. Zasłępiła go w pierwszej chwili obra-

żona duma, później jednak żałował nierozważnego kroku, lecz, wszedłszy raz na drogę jawnego buntu, nie mógł się cofnąć. Szybko po sobie idące wypadki oddalały go coraz więcej od tronu.

Do niego przystąpił Godfryd i rzekł półgłosem:

— Nie namyślajcie się, Ottonie. Od was głównie zależy położyć koniec tej niezgodzie, która osłabia rzeszę. Bądźcie księciem niemieckim, starym przyjacielem.

— Gdyby Henrykowi można wierzyć — mówił Otton. — Jego przebiegłość zrywa zwykle umowy, kiedy ich nie potrzebuje.

— Wy to nauczyliście go przebiegłości. Oplątany siecią waszych spisków, bronił się bronią słabych. Za zdradę płacił zdradą. Ale zaufajcie mu szczerze, a jego serce królewskie zapomni dawnych uraz.

— Czy jesteście pewni tego, co obiecujecie?

— Waszemu życiu nie grozi żadne niebezpieczeństwo i lenna koronne wróca do was po pewnym czasie. Ręczę wam za to. Nie o zemstę osobistą idzie Henrykowi, lecz tylko o blask korony. Wy, którzy byliście sami wielkim monarchą, gdyby się tak Bogu było podobalo, powinniście szanować dbałość króla o powagę tronu.

Jeszcze się Otton z Nordheimu namyślał, kiedy nagle, dokoła jego namiotu, zahuczała wrzawa niespodziewana.

— Zdajcie się na łaskę króla! Na rzeź nie pójdziemy! — wołało kilkaset głosów męskich.

Zdumieni obejrżeli się panowie sascy.

ani ja, ani moi koledzy. W obec tego nie mogę wypełnić rozkazu waszej cesarskiej mości, wedle którego mam ja sam spowodować zniesienie dekretu z r. 1852 i kontrasygnować je, a pomimo tego nadal prowadzić kierownictwo ministerstwa państwowego.

„Po tem, co mi wczoraj powiedział generał Hahnke (szef wojskowej kancelaryi cesarskiej) i tajny radca Lucanus (szef cywilnej kancelaryi cesarskiej) nie może dla mnie ulegać wątpliwości, że wasza cesarska mość wie dobrze, iż jest dla mnie rzeczą niemożliwą dekret ów znieść, a mimo to pozostać nadal ministrem. Mimo to utrzymuje wasza cesarska mość w mocy rozkaz, udzielony mi 15 b. m. i dajesz mi do zrozumienia, że konieczna w skutek tego moja prośba o dymisyję zostanie przyjęta. Z poprzednich rozmów, które miałem z waszą cesarską mością w kwestyi, czy dalsze moje pozostanie w służbie byłoby pożądane, mógłbym odnieść to wrażenie, że odpowiadałoby życzeniom korony, gdybym zrezygnował ze stanowiska mego w służbie pruskiej, a zatrzymał mój urząd w służbie cesarstwa niemieckiego. Zastanawiałem się gruntownie nad tą sprawą i pozwoliłem sobie najniższej zwrócić uwagę na niebezpieczne konsekwencje, jakie mógłby wywołać taki rozdział moich urzędów, zwłaszcza co do energicznego wystąpienia mego jako kanclerza w parlamencie Rzeszy, dziś wstrzymuję się od wszelkich uwag o możliwych skutkach pociągnięcia takiej przegródki między Prusami a kanclerzem rzeszy niemieckiej. Na moje uwagi raczyłeś wasza cesarska mość zgodzić się, aby na razie wszystko zostało po dawnemu.

„Ale, jak to już miałem zaszczyt wykonać, niepodobniestwem jest dla mnie zatrzymać nadal stanowisko prezesa ministrów, skoro wasza cesarska mość kilkakrotnie rozkazała uszczuplić jego władzę. Nadto podczas mego wiernopoddanego sprawozdania z 15 b. m. raczyłeś najj. panie co do rozmiarów moich uprawnień służbowych pociągnąć takie granice, które uszczuplają moją dotychczasową miarę udziału w interesach państwowych, uniemożliwiają należyty ich przegląd i odbierają mi potrzebną swobodę działania w moich decyzjach ministerjalnych i w stosunkach z parlamentem i jego członkami. Zresztą, gdyby nawet było możliwym prowadzić naszą politykę zagraniczną niezależnie od wewnętrznej pruskiej w ten sposób, że kanclerz Rzeszy tak samo nie miałby udziału w polityce pruskiej, jak go nie ma w bawarskiej lub saskiej, gdyby nie miał żadnego udziału w tem, jaki głos oddadzą Prusy w radzie związkowej, to i w takim razie po ostatnich decyzjach waszej cesarskiej mości co do kierunku naszej polityki zagranicznej, zawartych w najwyższym piśmie odrębnym dołączonym do raportu konsula w (Kijowie) nie mógłbym wykonać wskazanych tam zarządzeń co do polityki zagranicznej. Przez to bowiem zakwestyonowałbym wszystkie dla państwa niemieckiego tak ważne sukcesy, które odniosła nasza polityka zagraniczna, prowadzona od lat dziesiątek w duchu obu poprzedników w. c. mości w stosunkach naszych do R. (ossyi) wśród bardzo niekorzystnych stosunków, a której nadspodziewanie wielkie znaczenie potwierdził mi X.... po powrocie swoim z P. (etersburga).

„Przywiązałem się głęboko do służby dla domu królewskiego i do w. c. mości,

wziłem się całkiem w stosunki, które dotychczas uważałem za trwałe, to też bolesne to dla mnie będzie wycofać się ze wszystkich stosunków do w. c. mości i do ogólnej polityki cesarstwa niemieckiego i Prus. Atoli zbadawszy sumiennie najwyższe intencje waszej ces. mości, które musiałbym wykonywać, pozostając nadal w służbie, nie mogę uczynić nic innego, jak tylko prosić jak najniższej w. ces. mość o uwolnienie mnie w łasce i z przepisana prawem pensją od urzędów kanclerza Rzeszy, prezydenta ministrów i pruskiego ministra spraw zagranicznych. Z wrażeń, jakie odniosłem w ostatnich tygodniach i po tem, co mi powiedział wczoraj szefowie cesarskiej kancelaryi wojskowej i cywilnej, mniemać mogę, że przedkładając niniejszą prośbę o dymisyję, uprzedzam tylko życzenie w. c. mości, że zatem na pewno mogę liczyć na łaskawe jej uwzględnienie.

„Byłbym już dawno przedtem podał się do dymisyji, gdybym nie był odnosił tego wrażenia, że pożądaną rzeczą dla w. c. mości byłoby posługiwać się doświadczeniem i zdolnościami wiernego sługi jego przodków. Dziś mając pewność, że w. ces. mość moich usług więcej nie potrzebuje, mogę wycofać się z życia politycznego bez obawy, iż opinia publiczna potępi mnie za to i nazwie mój krok niewczesnym. von Bismarck“

Ponieważ niektóre dzienniki objawiły podejrzenie co do autentyczności powyższego listu, więc dr. Busch protestuje przeciw temu i oświadcza, że ogłoszony przez niego dokument jest dokładną kopją rękopisu książęcego, zrobioną w Friedrichsruhe. Gdy zaś pewna część dzienników występuje z zarzutem, jakoby obecna chwila nie była właściwą na ogłoszenie tego dokumentu, to p. Busch widzi się zmuszonym wyrazić wątpliwość, czy w sprawie tej kompetentne są do wydania sądu osoby, zdala od byłego kanclerza zostające, czy też on, który był jego powiernikiem i sekretarzem.

Local Anzeiger ogłasza rozmowę ze znanym malarzem Lenbachem, który powrócił z Friedrichsruhe. Lenbach opowiada, że udał się tam dlatego, ażeby zobaczyć ks. Bismarcka po raz ostatni, na śmiertelnym łożu. „Wrażenia, które odniosłem — mówi Lenbach — nigdy nie zapomnę... Bismarck leżał na łożku w białej śmiertelnej koszuli z głową eokolwiek na bok pochyloną. Oczy zamknięte, jak gdyby w głębokim śnie; usta na pół otwarte, jakby lada chwila miał przemówić. Zamęt w domu w chwili, gdy się tam zjawilem, był nieopisany. Kobiety błędną po domu, płacząc. Mężczyźni byli bezradni, a nawet najenergiczniejszy z nich, hrabia Rantzau, wyglądał błądy i przygnębiony. Z dworów książęcych coraz to nowe nadechodziły telegraficznie zapytania, kiedy można przybyć na pogrzeb; tymczasem nikt nie był w stanie dać odpowiedzi, ponieważ z jednej strony rozporządzenia testamentowe Bismarcka, z drugiej propozycja cesarza znajdowały się z sobą w sprzeczności, a rozstrzygnięcie jeszcze nie nastąpiło.

Na stołach, krzesłach, komodach, leżały setki listów i telegramów po większej części wcale nie otworzonych jeszcze... Wiśnie znajdowały się na podłodze i w różnych miejscach.“

Na zapytanie, dlaczego nie naszkicował wizerunku zmarłego, Lenbach odpowiedział,

że było to dlań niemożliwym. „Wizerunku zmarłego, którego się kochało, nie można rzucić na płótno od ręki. Zresztą dotąd nie malowałem jeszcze nigdy zmarłego. Co do Bismarcka, rzecz utrudniało to, że znałem go osobiście. Nie! nie mogłem odtworzyć jego twarzy, gdy jego usta zamknęły się na zawsze.“

Hamb. Corresp. opisuje miejsce, gdzie wystawione są zwłoki Bismarcka: Jest to pokój sypialny, na parterze, zwrócony ku ogrodowi. Na posadce rozłożono czarny dywan. Obrazy pozostały na ścianach. Katafalk stoi nie na środku, lecz pod ścianą, tam, gdzie było łożko. Trumna jest czarna dębowa politurowana, z posrebrzanymi ozdobami. Po czterech rogach stoją czarne kolumny z kandelabrami po 12 świec. W głowach ustawiono krzyż. Władze sanitarne zezwoliły na trzymanie trumny z zwłokami przez sześć tygodni w mieszkaniu, do którego to czasu ma być gotowe mauzoleum.

Rzeźbiarz Begas chciał zdjąć maskę pośmiertną z oblicza zmarłego, lecz rodzina nie pozwoliła. W ogóle powszechne zdumienie wywołało to, że rodzina Bismarcka w sposób prawdziwie szorstki broniła wszystkim przystępu do zwłok. Sekretarz stanu Posadowski, który przybył w poniedziałek w imieniu rządu porozumieć się co do pogrzebu, musiał przez cały kwadrans stać w parku zamkowym, zanim go wpuszczono. Nie wpuszczono zaś wcale deputacyi Izby panów, która przybyła złożyć wieniec u trumny zmarłego. Wieniec ten oddała deputacya straży zamkowej. Fotografie nieboszczyka zdjęto, ale otrzymają ją tylko członkowie rodziny, a klisze zostaną zniszczone.

Lekarz przyboczny Bismarcka dr. Schweining, oświadcza, że nie spodziewał się, iżby katastrofa mogła tak rychło nastąpić. Podobne bowiem napady astmatyczne jak w sobotę, miał Bismarck już sześć razy i zawsze przeżył je szczęśliwie. Jako bezpośrednią przyczynę śmierci przypuszcza on to, iż cząstka skrzepłych ciałek krwistych, które zatykały weny chorego, odłączyła się i z obiegami krwi dostała się do płuc, wywołując przekrwienie delikatnych pęcherzyków płucnych. Możliwym jest, że chory sam przyspieszył swój zgon przez to, że w piątek, czując znaczne polepszenie, wypił wina znacznie więcej, niż dla tak chorego człowieka przystoi. W sobotę rano jeszcze czytał gazetę i rozmawiał o polityce rosyjskiej i wypił kilka szklanek wody z winem, przyczem narzekał na to, że mało wina dodano do wody.

* * *

Na dzisiaj przed południem zapowiedziano z rozporządzenia cesarskiego nabożeństwo żałobne za Bismarcka w kościele, poświęconym pamięci cesarza Wilhelma w Berlinie. W uroczystości tej wezmą udział: oboje cesarstwo, księżęta Rzeszy, posłowie i ambasadorzy obcych państw, członkowie ministerstwa i sekretarze stanu. Zaproszenia otrzymali również: rady związku Rzeszy, parlament, sejm i wszystkie urzędy państwowe.

Kölnische Ztg. donosi, że pamiętniki księcia Bismarcka nabyła firma wydawnicza „Union“ za cenę miliona marek. Bismarck pisał te pamiętniki aż do ostatnich czasów. Ogłoszone one będą wkrótce.

Hamb. Nachrichten ogłaszają podziękowanie Herberta Bismarcka dla wszystkich, którzy z powodu zgonu jego ojca nadesłali kondolenecje. Dodaje, że z powodu nadzwyczaj wielkiej liczby listów i telegramów niepodobniestwem mu jest odpowiedzieć na każdy z nich osobno i prosi gazety niemieckie o ogłoszenie tego ogólnego podziękowania.

Dla charakterystyki księcia Bismarcka podajemy tu ustęp z mowy jego, wygłoszonej przeciw Polakom, gdy poseł Kantak zaproteutował przeciw kompetencyi parlamentu do obalania traktatów międzynarodowych i wieloletni polskich niegdyś prowincyj do Związku północno-niemieckiego. Mowa ta charakteryzuje dosadnie, w jaki sposób ks. Bismarck interpretował historję, gdy mu to odpowiadało. Było to w r. 1867. Obradowano wówczas nad granicami terytorjalnymi nowego Związku, do którego i Prusy wraz z prowincjami polskimi przystąpić miały.

„Poprzedni mowa — wywodził książę Bismarck — wdaję się w historję, sam wyzwał mnie do rzucenia historycznego na przeszłość poglądu. Chcę więc zobaczyć, czy ze stanowiska historycznego miał słuszność występując w obronie interesów prowincyj t. z. polskich. Jakimże to sposobem powstała prowincya Prus Zachodnich i rządy Zakonu w Prusiech? Konrad, książę mazowiecki, chcąc zabezpieczyć się od napadu pogan pruskich, którzy Kujawy i Mazowsze pustoszyli, wezwał Niemców, rycerzy zakonnych i oddał im mały kawałek kraju wówczas polskiego, zwany ziemią Dobrzyńską. Jednocześnie obiecał im, a leżało to już w naturze rzeczy, że mieli posiadać wszystko, co wykorezuja, co na dzielnym plemieniu pogzańskich Prusaków zdobędą. Tym sposobem

cały kraj na wschód od Wisły, stanowiący obecnie znaczną część Prus Zachodnich i Wschodnich, stał się czysto niemieckim, skolonizowanym przez Niemców; do tego przybyła część z lewej strony Wisły, która Zakon na mocy prawowitych traktatów uzyskał. Gdy bowiem po wygaśnięciu niejakiej polskiej dynastyi, lecz książąt pomorskich, na Mestwinie II. w XIII. stuleciu, dalsze Pomorze ze stolicą Gdańskiem przypadło lennikowi margrabiemu brandenburskiemu, objął je w posiadanie margrabia Waldemar. Następcy, po przedczesnym jego zgonie, nie mogąc wielu ziem utrzymać przy sobie, ustąpili tę część kraju, dzisiejszą Pomeranię, zwaną wtedy dalszym Pomorzem, Zakonowi niemieckiemu. Później zdobyła je na Zakonie Polska siłą oręża, gdy państwo zakonne osłabione było przez to, że ówczesna, jeżeli tak wolno powiedzieć, postępową partya pruska, że nadto ówczesne miasta i stany połączyły się z nieprzyjacielem kraju, t. j. z Polską.

„Wówczas to nadwątlenie sił Zakonu przywiodło Niemców do przegranej pod Tanenbergiem, aż nareszcie po rozmaitych układach między Gdańskiem i innymi miastami, oraz stanami Prus Zachodnich, stanęła ugoda pomiędzy niemi a Koroną Polską, na mocy której miały one pozostawać z nią w unii osobistej, na co później powoływały się często Prusy Zachodnie, równie bezskutecznie, jak obecnie deputowani polscy. Ugodę tę zatwierdził nareszcie traktat toruński w 1466 i tym sposobem weszła Polska prawem zdobyczym w posiadanie Prus Zachodnich; zaczęła też zaraz kraj polonizować i to nie przez oświatę, lecz ogniem, mieczem i gwałtem; Polska to stanowiła, wbrew zawartym traktatom, urzędników polskich w Prusach Zachodnich, którzy bogacili się tam, wyzując częścią szlachtę miejscową z jej dóbr, a częścią zmuszając ją, aby się polonizowała. Tak właśnie ze starożytnych rodziny niemieckiej Huttenów po przetłómaczeniu nazwiska powstałi Czapscy, z niemieckiego nazwiska Rautenberg utworzyło się nazwisko Kliński, a ze Steina — Kamiński.

„Mógłbym znacznie pomnożyć listę takich, którzy, mając w żyłach krew niemiecką, są obecnie najzawziętymi wrogami Niemiec. Wojna pomiędzy Polską a Szwecją oczyściła ziemię z polskich naleciałości, ale później uwolnionych ze służby polskich żołnierzy znowu po wsiach niemieckich kolonizowano. Od nich to pochodzą dzisiejsi koloniści z okolic Malborka i Sztumu. Pretensye polskie do Prus Zachodnich póty coś znaczyły, póki ich szlachta polska szablą, która je zdobyła, mogła bronić, ale gdy ramię polskie omdlało, wyszły i pretensye wraz ze źródłem, z którego jedynie płynęły. Tak samo ma się z Księstwem Poznańskim...“

Z Anglii.

(Samorząd dla Irlandyi. — Kwestya chińska. — Oświadczenie Salisbury'ego i Curzona).

Prawdopodobnie już z początkiem przyszłego roku wejdzie w życie bil o zarządzie lokalnym w Irlandyi, a w ten sposób załatwioną zostanie jedna z najbardziej piekających spraw w wewnętrznym życiu Anglii. Wprawdzie myśl gladstonowskiego Home-rulu, dla Irlandyi upadła, to jednak, chociaż spaczona i ukrócona, znajdzie ona pewien wyraz w przywróceniu na Zielonej wyspie stosunków uporządkowanych i sprawiedliwych w nadaniu pewnej autonomii. Izba gmin uchwaliła już ten projekt autonomii lokalnej dla Irlandyi, — a obecnie zajmuje się nim Izba lordów, które zapewne ograniczy się do poczynienia tylko nieznacznych poprawek, oceniając, że projekt wypracował gabinet unionistyczny.

Projekt ten wprowadza dwie zasadnicze zmiany w zarządzie administracyjnym i finansowym wyspy. Obecnie w każdym hrabstwie irlandzkim sprawami miejscowemi zarządza wydział miejscowy, składający się z osób, corocznie mianowanych przez głównego szeryfa z pośród obywateli miejscowych, płacących państwu największą w danym okręgu sumę podatków. Wydział ten rozkłada i ściągą ciężary miejscowe, pobierane przeważnie od dzierżawców. Bardzo tylko drobna część tych ciężarów przypada na właścicieli ziemni. Hrabstwa w Irlandyi dzielą się obecnie na baronie, zarządzane przez rady, złożone z delegatów ludności miejscowej w proporcencie bardzo ograniczonym, większość zaś w radach składają sędziowie pokoju, mianowani przez rząd z pośród posiadaczy większej własności ziemskiej lub ich pełnomocników. Tym sposobem przy obecnym ustroju administracyjnym Irlandyi na wszystkich szczeblach drabiny administracyjnej władza jednocezy się w rękach przedstawicieli rządu lub przedstawicieli większej własności ziemskiej, a raczej w przeważnej większości wypadków ich pełnomocników. Dzierżawcy gruntów z większej własności ziemskiej w Irlandyi dzwigają na sobie prawie całkowite

Zajęci swoją troską, nie zauważyli, iż nie oni tylko sami wysłuchali odpowiedzi króla.

Rycerze, strzegący namiotu wodza, widzieli posłów. Bliżsi pobudzili dalszych, jedni podawali wiadomości drugim. Kiedy Godfryd wzywał rokoszan do posłuszeństwa, otaczał miejsce rady tłum uzbrojony, kłębiący się w ciemnościach nocy.

Teraz zbliżyły się pierwsze szeregi do samego koła. Blask pochodni i płonącej smoły oświecił olbrzymie, dzikie postacie, które ścisnęły książąt groźną obręczą.

Przez kilka chwil spoglądali panowie sascy bezradnie po sobie. Ich własni wasalowie i studzy zbuntowali się... Położenie ich było straszliwe...

Po krótkim jednak namyśle skoczyło kilku młodszych w tłum z obnażonym brzeszczotem.

— Zdrajcy, tchórze, zasłużyliście na szubienicę! — krzyczał biskup Buko. — Jutro rozprawimy się z wami!

Tłum nie bronił się, lecz nie ustępował.

— Na rzeź nie pójdziemy! — wołał, potrząsając mieczami.

— Nie pójdziemy! — rozlewało się coraz szerzej, aż cały rozbudzony obóz zahuczał burzą okrzyków:

— Nie pójdziemy! Zdajcie się na łaskę króla!

Jak potężna groźba z innych światów, waliła się ta wrzawa, nadpływająca z ciemności, zczelusi zakrytych, na możnowład-

ców saskich. Ich było kilkunastu, a dokoła nich szalały tysiące.

Nawet najodważniejsi załamali ręce. Panowie świeccy opuścili miecze, prądzi padli na kolana i modlili się głośno z płaczem i westchnieniami.

W tem skoczył Otton z Nordheimu na krzesło i podniósł miecz do góry.

— Wódz chce mówić! — odezwali się najbliżsi.

Kiedy się dokoła namiotu uciszyło — zawołał wojewoda:

— Na rzeź was nie poprowadzimy! Wróćcie wszyscy do domu, do niewiast i dzieci!

Obietnica szanowanego powszechnie wojewody podzielała uśmierzającą na wzburzone umysły. W pobliżu miejsca rady umilkły wrogie krzyki.

Ale tam, gdzie głos Ottona nie sięgał, wzmagał się łoskot z każdą chwilą. Już było słychać szezęk oręża, toczący się z szumem wezbranej fali morskiej ku środkowi obozu.

— Jutro po wschodzie słońca obwieszą wam heroldowie postanowienie książąt — mówił Otton. — A teraz rozajdzie się w spokoju, abyśmy mogli błagać Boga bez przeszkody o radę zbawienną. Ufajcie wodzom! A wy — zwrócił się do książąt — wnijdźcie w siebie i rozważcie w sumieniu ojców narodu odpowiedź króla. Zanim gwiazda dzienna ozłoci wschodni skraj nieba, zwołam was na radę ostatnią.

Słoniwszy się posłom Henryka, udał się z biskupem halbersztadzkiem do namiotu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA

Lwów, 4 sierpnia.

Stowarzyszenie jubileuszowe.

4 Sierpnia:

Rok 1854. Obywatele miasta Krakowa tworzą z dobrowolnych składek fundację na uwiecznienie pamiątki szczęśliwego ocalenia Najj. Pana od zamachu i powrotu Monarchy do zdrowia. Celem fundacji jest bezpłatne pomieszczenie chorych w szpitalach krakowskich.

Rok 1890. Najj. Pan otwiera uroczyste styryjską wystawę krajową w Gracu, poczem zwiedza ją szczegółowo. Następnie przyjmuje Monarcha liczne deputacje, ogląda w kościele Braci Miłosierdzia pomnik poległych wojowników i powraca tegoż samego dnia do Wiednia.

Rok 1896. Prezydent Ministrów Kazimierz hr. Badieni przybywa z Veldes do Lublany. Ullice, przez które przejeżdżał hr. Badieni, były wspaniale przystrojone a publiczność witała go wszędzie serdecznie. Burmistrz Lublany wyraził podziękowanie Rządowi za pomoc, udzieloną krajowi po katastrofie trzęsienia ziemi i zakończył swą mowę w języku polskim. Pan Prezydent Ministrów odpowiedział po niemiecku i słoweńsku. Wieczorem urządzono wspaniałą korowód i serenadę.

Rok 1897. Najd. Cesarzowicowa-Wdowa Stefania powraca z wycieczki nad jezioro Ładoga do Petersburga.

— **JE. P. Namiestnik** Leon hr. Piniński, wyjechał w dniu wczorajszym z Wiednia do Toblach w Tyrolu, gdzie zamierza czas pewien zabawiać.

— **Stan zdrowia** JE. ks. Kardynała Sembratowicza, nie pozostawia już żadnej nadziei utrzymania dostojnego Paeyenta przez czas dłuższy przy życiu. Według orzeczenia lekarskiego, już wczoraj wieczorem rozpoczęła się agonja, która zwolna lecz nieuchronnie postępuje naprzód, każąc się obawiać, że katastrofa może nastąpić każdej chwili. Jego Eminencya utracił przytomność, a choć zdawał się odzyskiwać ją chwilami, utracona władza mówienia nawet chwilowo nie powróciła. Przy łożu ks. Kardynała czuwają: mitrat ks. Bielecki, kanonicy księża: Turkiewicz, Wasilewski i Czapelski, oraz lekarz dr. Reneki i kapelan ks. Demczuk.

— **JE. Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badieni, oraz komendant korpusu i komendujący generał we Lwowie, JE. generał-porucznik Fiedler, złożyli wczoraj wizyty ks. Arcybiskupowi Issakowiczowi, aby wyrazić mu swe życzenia z okazji 50-letniego jubileuszu kapłaństwa.

— **Ku czci JE. ks. Arcybiskupa Issakowicza**, obchodzącego w dniu 6 b. m. 50 rocznicę kapłaństwa, odbyła się w Łyścu bardzo piękna uroczystość. Salwy moździerzowe połączone z dźwiękami muzyki straży ogniowej z Bohorodczan, zbudziły mieszkańców miasta, przystrojonego już w wigilię dnia tego chorągiewkami. Cała ludność miasta udała się na nabożeństwo w kościele parafialnym, podczas którego kazanie wygłosił ks. przeor OO. Dominikanów z Bohorodczan. W serdecznych słowach przedstawił kaznodzieja wielkie zalety serca i umysłu ks. Arcybiskupa. Następnie ks. przeor poświęcił tablicę pamiątkową, sprawioną kosztem gminy.

Po nabożeństwie było śniadanie u proboszcza ks. kan. Szczepańskiego, który był inicjatorem całej uroczystości. Między uczestnikami był prezes Rady powiatowej p. Szeleński, wiceprezes ks. dziekan Paczowski, gr. kat. proboszcz z Łyśca ks. Komorzyński, właściciel b. poseł Barabasz i w. i. Toast na powódzenie jubilate wzniosł ks. Szczepański. Po śniadaniu udali się goście do Ochronki, pomieszczonej w rodzinnym domku ks. Arcybiskupa Isakowicza, a przyzodobionej widniejącym z daleka napisem: „Niech żyje Najprzewielebniejszy nasz Arcypasterz!“ Tutaj dano ucztę dla 60 biednych mieszczan.

O godzinie 3 popołudniu nastąpiło przyjęcie dla straży ochotniczej bohorodczańskiej, którą podejmowała gmina, z burmistrzem p. Marzewskim na czele.

Uczestnicy obchodu udali się następnie na festyn ludowy, a wieczorem zajaśniało rzesistą iluminacją całe miasteczko, poczem korowód z pochodniami zakończył ten dzień uroczysty.

Wydział krajowy wystosował do JE. Jubilate następujący adres:

„Nadeszła półwiekowa rocznica od chwili, kiedy po złożeniu ślubów kapłańskich oddałeś się Ekscelencyi służbie Bożej. W tym dniu uroczystym nie może braknąć naszych życzeń. Składamy je Waszej Ekscelencyi nie tylko w imieniu własnym, ale co więcej imieniem kraju, bo służba Waszej Ekscelencyi i zasługi koło Kościoła scho-

dzą się ze służbą i zasługami dla kraju, którego życia tętno znasz, którego zdrowe pragnienia i nadzieje nigdy Ci nie są obcemi. Więc czcąc i uczuciem wdzięczności przejęci, życzymy całem sercem, byś moży w łaski i błogosławieństwo jubileuszowe, długie lata sprawował obowiązki pasterskie dalej w rządzie naszych ksiąząt Kościoła, na straży najświętszych dóbr narodowych.“

— **C. k. Administracya podatków** we Lwowie wzywa właścicieli domów i wszelkich realności, położonych we Lwowie a podatkowi czynszowemu podlegających, do przedłożenia fasyj czynszowych wraz z opisaniem topograficznymi najdalej do końca sierpnia b. r. a to celem wymiaru podatku czynszowego na lata 1899/1900.

Druki potrzebne do sporządzenia fasyj czynszowych i opisanie topograficznego wyda bezpłatnie protokół podawczy c. k. Administracyi podatków we Lwowie (plac cłowy l. 1 I. piętro), gdzie także sporządzane fasyje czynszowe oddawać należy.

Ponieważ według ustawy z dnia 12 lipca 1896 wymiar podatku czynszowego uskuteczniiony ma być na okres dwuletni t. j. na rok 1899 i 1900, przeto za podstawę do wymiaru podatku czynszowego służyć ma pobrany lub umówiony czynsz najmu z domów mieszkalnych, oraz wszelkich budynków, lokalności i placów czynsz najmu przynoszących, za cały rok względnie zrównoważone wartości czynszowe z lat 1897 i 1898, bez względu na opróżnienia pomieszczeń i bez względu na to, czy podatek płacony jest wyłącznie tylko za samo pomieszczenie, lub też obok pomieszczenia także i za inne świadczenia ze strony właściciela domu, jak n. p. oświetlenie i czyszczenie korytarzy, schodów, włożenie ich chodnikami, oddanie do użytku lokatorom urządzeń sklepowych, wodociągu, mebli, ogrodu i t. d.

We wszystkich tych wypadkach podać winien właściciel domu bezwarunkowo cały umówiony czynsz najmu, zaznaczając wyraźnie, ile z tego czynszu liczy sobie za samo pomieszczenie, a ile za wspomniane wyżej świadczenia lub dodatki. Tak samo postąpić należy i w tym wypadku, jeżeli lokator opłaca czynsz najmu łącznie z groszem czynszowym.

Kwota płaconego czynszu najmu w rocznej wysokości ma być przez czynszownika słowami napisaną i własnoręcznym podpisem stwierdzoną. Wolno jednak w tym wypadku, jeżeli w drugim roku czynszowym w porównaniu do roku pierwszego nie nastąpiła żadna zmiana co do wysokości czynszu najmu — podać we fasyi czynsz najmu tylko z jednego roku; w takim razie jednak należy fasyję czynszową zaopatrzyć klauzulą, podpisaną przez właściciela domu lub tegoż pełnomocnika, iż fasyja przy niezmiennych stosunkach najmu dotyczy obu lat czynszowych. Natomiast należy także i w tym wypadku ewentualne zmiany, zaszcze co do osoby najmo-bierców uwidocznnić w odpowiedniej rubryce fasyi.

W każdej fasyi podać nadto należy, oprócz imienia i nazwiska, także zatrudnienie względnie charakter służbowy każdego lokatora. Co do budynków lub lokalności nowowytbudowanych, względnie dobudowanych lub przebudowanych, przedkładać należy fasyje czynszowe w dniach 14 po wynajęciu lub zamieszkaniu, względnie rozpoczęciu używania przez właściciela a to pod rygorem kary za zatajenie czynszu.

Za podstawę wymiaru co do takich nowopowstałych budynków lub lokalności służyć będzie na czas od dnia ich wynajęcia względnie rozpoczęcia używania przez właściciela, aż do najbliższego dwuletniego okresu podatkowego — czynsz najmu na ten czas umówiony względnie zrównoważony. Zmiany w dochodzie czynszowym (podwyższenie lub zmniejszenie czynszu), zaszcze w ciągu dwuletniego okresu podatkowego, nie będą wywierać żadnego wpływu na wymiar podatku za ten okres podatkowy uskuteczniiony, i uwzględnione będą dopiero przy wymiarze na najbliższy okres podatkowy.

C. k. Administracya podatków zwraca uwagę, że fasyje czynszowe będą sprawdzane z całą ścisłością i w razie ujemnych dostrzeżeń zastosowane zostaną tak przeciw właścicielom domów, jak i przeciw czynszownikom, podpisującym nierzetelne fasyje czynszowe, postanowienia karne.

— **Dziennika urzędowego** c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicji w zakresie szkół ludowych, redagowanego w c. k. Radzie szkolnej krajowej, numer 26, wydany dnia 3 sierpnia b. r., zawiera: Ustawę z dnia 17 czerwca 1898 (nr. 54 Dz. u. kr. z r. 1898), zmieniającą artykuł 40 ustawy z dnia 1 stycznia 1889 „O stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych“ (Dz. u. kr. z dnia 17 stycznia 1889, Cz. III, nr. 16); Wiadomości osobiste; Organizacya szkół; Książki szkolne i przybory naukowe; Budowa szkół; Wiadomości statystyczne; Konkursa; Ogłoszenie licytacyi; Ogłoszenia.

— **Konkurs.** Magistrat m. Lwowa ogłasza konkurs na sześć bezpłatnych miejsc nauki muzyki w galicyjskiem konserwatorium muzycznym, których nadanie przysłuży reprezentacyi miejsciej. Do uzyskania bezpłatnego miejsca nauki muzyki w galicyjskiem konserwatorium muzycznym wymagane są następujące warunki: a) przynależność do gminy m. Lwowa; b) względne ubóstwo, t. j. niemożność uiszczenia opłat

w konserwatorium; c) wiek od 14 do 20 lat włącznie; d) znajomość początkowych wiadomości nauki muzyki, lub talent do muzyki.

Chcący się ubiegać o jedno z tych miejsc, mają wnieść podania swe należycie udokumentowane do magistratu m. Lwowa najpóźniej do 20 sierpnia 1898.

— **Wycieczka do Tuchli.** W niedzielę 21 b. m. odbędzie się wycieczka do Jubileuszowej kolejowej kolonii wakacyjnej w Tuchli za Hrebenowem.

Bilet uczestnictwa w wycieczce wraz z prawem wolnego przejazdu pociągiem spacerowym z Lwowa do Tuchli i napowrót wynosi tylko 1 zł.

Bilety rodzinne dla 5 osób kosztować będą 3 zł. Czysty dochód przeznaczony na cele kolonii wakacyjnej.

— **Zarząd „Lutni“** zaprasza członków chóru mieszanego do wzięcia udziału w odpiewaniu Mszy św. w Katedrze ormiańskiej w sobotę dnia 6 sierpnia b. r. o godzinie 9 rano podczas jubileuszowej uroczystości Najprzew. Arcypasterza ks. Isakowicza, — jak niemniej na próbę, która się w tym celu odbędzie w piątek dnia 5 sierpnia o godzinie 7 1/2, wieczorem w lokalu „Lutni“.

— **Śluby.** Dnia 2 b. m. odbył się ślub panny Heleny Dzużyńskiej z p. Eugeniuszem Dworskim, asystentem rachunkowym c. k. Namiestnictwa, w kościele parafialnym św. Mikołaja we Lwowie.

Ślub p. Maryana Eugeniusza Szweda z panną Rafałą Wilhelminą, córką pp. Edwardów Machanów, odbył się dnia 30 z. m. w kościele parafialnym św. Anny we Lwowie.

† **Zmarli w ostatnich dniach:** W Warszawie, ks. Jan Dębicki, kapłan wielkich onót i prawdziwego namaszczenia. Urodzony w r. 1845 w Smardzewie pod Zgierzem, s. p. ks. Dębicki po ukończeniu seminarjum lubelskiego początkowo pełnił obowiązki duszpasterskie w tamtej diecezyi, zżąd przeniósłszy się do Warszawy, zajmował stanowisko wikaryusza przy parafii św. Aleksandra, a następnie probostwo w Tarchominie. Od 6 lat złożony ciężką niemocą, zgasł na rękach brata, ks. Wł. M. Dębickiego, znanego profesora i autora cennych studyów.

W Chicago, Czesław Krzyżanowski, magister farmacyi, w 28 roku życia. Zmarły był synem s. p. Ludwika, radcy sądu krajowego wyższego w Krakowie, i Stefani z Kadorów.

W Kobierzynie, Jadwiga z Rudzkich Rice, żona właściciela dóbr, w 32 roku życia.

W Berlinie, Teofil Kosiński, b. nauczyciel w Szkole realnej w Warszawie. Zmarły przebywał od kilku lat w Berlinie, w domu syna, znanego z wynalazków higienicznych inżyniera, otaczany czcąc przez wszystkich, którzy mieli sposobność poznać zacnego starca. Zmarł w 87 roku życia. Pogrzeb był czysto polski: spiewano polskie modlitwy nad ciałem, polska była przemowa i pieśń polska.

W Moskwie, Paweł Schlötzer, profesor instytutu warszawskiego, następnie prowadzący wyższą klasę fortepianową w konserwatorium moskiewskiem. Zmarły wykształcił dwa pokolenia artystów i pedagogów; metoda jego celowała nie tylko w baczeniu na dokłaćność techniki, ale i na smak estetyczny. Zmarły był cenionym wirtuozem, zwłaszcza w latach 1872—1875.

— **Dzieciobójstwo.** W sieniach realności pod l. 11 przy ulicy Źródlanej pod ścianą za bramą znaleziono dnia wczorajszego około godziny 10 wieczorem podrzucone zupełnie nagie zwłoki dziecięcia płci żeńskiej, silnie zbudowanego, które mogło liczyć około 4 tygodnie. Zawezwany lekarz miejski rzekł, że znaki zewnętrzne, na trupie dziecka widoczne dowodzą, że dziecko to zmarło najdalej przed 6 godzinami śmiercią gwałtowną, a ponieważ na miejscu, gdzie zwłoki znaleziono, nie odkryto żadnych śladów krwi, przeto wnosić należy, że dziecko już pozbawione życia zostało w tem miejscu podrzucone. Zwłoki odstawiono do kostnicy miejskiej, celem przeprowadzenia obdukcji sądowej — a za wyrodną matką zarządzono poszukiwania.

— **Wegetacya adenoidowa w jamie nosowej u dzieci i młodzieży szkolnej.** Jak częste są wypadki, że małe dzieci wśród nocy budzą się wśród objawów strachu, są nieprzytomne, krzyczą i napawają niepokojem rodziców i rodzinę! Objawy te bywają czasem istotnie zastraszające. Zwykle przypisują te strachy nocne u dzieci nerwowości i anormalnemu stanowi psychicznemu. A jednak przyczyna bywa bardzo często zupełnie inna, a mianowicie jest nią zupełne zatkanie jamy nosowej, na której błonie słuzowej w głębi rozwijają się mikroorganizmy w takiej ilości, że powstała zżąd nabrzmiałość zatyka zupełnie przewód nosowy do jamy ustnej i uniemożliwia oddychanie przez nos. Te nowotwory w jamie nosowej, nazywają vegetacyą adenoidową, a samo cierpienie hyperplazją migdałków przewodu nosowo-oddechowego. Stan ten nieprawidłowy przewodu nosowego, wywołuje wiele jeszcze innych skutków bardzo zębnych, zwłaszcza w wieku szkolnym, jak n. p. przytępiony słuch, tępotę umysłową i t. d. Byłoby też rzeczą bardzo pożądaną, ażeby rodzice baczniej czuwali nad stanem jamy nosowej u dzieci i u młodzieży szkolnej i udawali się co rychlej do lekarzy chorób nosowych i usznych,

celem usunięcia przyczyny złego. Przepalanie jamy nosowej i zniszczenie w ten sposób tej wegetacji adenoidowej oddziaływa zbawiennie, poprawia oddychanie a właściwie powraca jej prawidłowość, usuwa wraz z innymi zabiegami lekarskimi przytępienie słuchu — w ogóle poprawia stan chorego dziecka. Lecz nie należy zwlekać z taką sprawą, aby kuracja nie była utrudniona przez zagnieżdżenie się choroby.

O tym przedmiocie ogłosił niedawno specjalista otolog dr. Laaser z Prus Wschodnich rozprawę, która zasługuje na uwagę rodziców i władz szkolnych. Oto kilka ciekawych szczegółów z tej rozprawki:

Gdy wejdziemy do szkoły w godzinach rannych — spostrzeżemy tam garstkę dzieci, które siedzą zaspane, nie uważają i bywają często karane za nieuwagę i lenistwo umysłowe. Gdy bliżej dzieciom przypatrzemy się, zobaczymy, że zupełnie inna tego przyczyna. Oto wymowa ich niewyraźna, nosowa, usta zawsze otwarte. Zapytano o to dziecko, powie, że musi otwierać usta, aby móżdż oddychać, a od rodziców dowiedzieliśmy się, że w nocy chrapia straszliwie, zrywają się, jakby się dusiły i t. d. Zbadane przez lekarza dziecko, okazało się nawiedzonym wspomnianem powyżej cierpieniem, a mianowicie wegetacją adenoidową w jamie nosowej.

A teraz obaczmy, jakie są następstwa tego niepokojącego i na pozór nie nieznaczącego zatkania nosa.

Najpierw oddychanie przez nos jest zupełnie niemożliwe, dziecko chodzi i spi z otwartymi ustami, w nocy chrapie i zrywa się, a słuź, wydzielający się obficie w jamie nosowej, spływa do ust i przełyku i sprawia objawy duszenia się.

Złe oddychanie wpływa na mózg, który nie odświeża się należycie, dziecko czuje ciężkość i ból głowy (głowa zawsze zajęta), jest znużone, ospałe, a w następstwie nieuważne i niezdolne do pracy umysłowej.

W dalszym następstwie rozwój fizyczny jest u takich dzieci upośledzony, a nawet budowa czaszki ulega wskutek wegetacji adenoidowych pewnym zmianom. Smak bywa także upośledzony, a w następstwie i apetyt słabszy.

Jeszcze innym następstwem bardzo poważnym jest upośledzenie słuchu. Szum w uszach, katar jamy usznej a często owróżnienie błony bębenkowej, połączone z bolesnymi cierpieniami, wydzierają się u takich dzieci również bardzo często. Są poważne wskazówki, że zupełna głuchota ma czasem również w owej wegetacji adenoidowej swą przyczynę.

Utudnione i złe oddychanie wpływa zgubnie na płuca, które łatwiej ulegają gruźlicy, podobnie jak krtań.

Tych kilka szczegółów powinno wystarczyć, aby ostrzedz rodziców i wychowawców. Dla tego nie należy zwlekać z podobnym cierpieniem, lecz spieszyć do lekarza-specjalisty.

Byłoby również pożądanem, aby wizytacja lekarska szkół odnosiła się nie tylko do ócz, lecz także do jamy nosowej. Dzieci z wegetacją adenoidową w nosie, powinny być poddane opiece lekarskiej. M. B.

— Dziwne koleje losu. Dziwne bywają koleje ludzi. P. Aleksander Jawornicki, były redaktor *Gazety Kaliskiej*, wyjechałszy do Ameryki, założył w Chicago aptekę. Ponieważ aptekarstwo nie zgadzało się z jego usposobieniem, p. Jawornicki rozpoczął studia medycyny i zdawszy egzamin został lekarzem w Bey City, w stanie Michigan, i jak sam pisze w liście do jednego ze znajomych — aby „uprzyściplnić sobie klientelę amerykańską, oraz ulegając okolicznościom, zmuszony był (?) przybrać nazwisko, brzmiące po amerykańsku“. Donosi o tem *Gazeta Kaliska*.

— Najbogatszą kobietą na świecie, której majątek cenią na 800 milionów koron, ma być chilijska senora, Izydora Cousino. Ojczyzną jej jest San Jago w Chili, a kolosalny swój majątek zawdzięcza ona połączeniu się dwóch najbogatszych starochilijskich rodzin, których jedynymi reprezentantami byli: Izydora i jej zmarły małżonek. Nazwisko wymiera wraz z wdową, jest ona bowiem matką dwóch małoletnich córek. Senora Cousino, niegdyś osoba niezwyklej piękności, umie nie tylko w towarzystwie berło pierwszeństwa dzierżyć, lecz posiada kupieckie uzdolnienie, odpowiednie do wielkiego majątku i choć wydaje pieniądze jak księżniczka z bajki, umie jednak swych skarbów strzedz i powiększać je. Dobra jej składają się z kopalń srebra, miedzi i węgla, oprócz tego posiada ona niezliczone stada bydła, rozległe obszary roli i winnie w San Jago i Valparaiso, koleje żelazne i całą flotę parowców. Opowiadają, że same kopalnie węgla przynoszą jej przeszło 300.000 koron miesięcznego dochodu.

Notatki literacko-artystyczne.

Uroczystość Mickiewiczowska w Charkowie. Z Charkowa donoszą, że wybrano tam komitet polski, który zamie się ułożeniem programu uroczystości dla uczczenia setnej rocznicy urodzin wieszczki Mickiewiczowej.

Przekłady Sienkiewicza. *Ryżkij Wiestnik* zamieścił w feljtonie nr. 156 z dnia 29 lipca przekład noweli Henryka Sienkiewicza „Sąd Zeusa“.

Niemiecka *Lodzer Zeitung* rozpoczęła w numerze onegdajszym przekład noweli Henryka Sienkiewicza p. t. „Lux in tenebris lucet“.

Repertuar teatru letniego lwowskiego.

Dziś, we czwartek „Cyrkowcy“, komedia w 3 aktach Schönthana.

W sobotę „Małka Schwarzenkopf“.

Bośnia i Hercegowina.

(„Durch Bosnien und die Hercegowina Kreuz und Quer“, Wanderungen von Heinrich Brenner. Berlin 1897. — Drugie pomnożone i uzupełnione wydanie z 54 ilustracjami dużymi oraz 300 ilustracjami w tekście, z mapą Bośni i kartą połączeń kolejowych Bośni z Europą. Str. 566).

I.

Szybki, potężny rozwój Bośni i Hercegowiny od czasu okupacji tych krajów przez Austro-Węgry, wywołał w Europie podziw ogólny a gorące uznanie dla austro-węgierskiej Administracji i dla naczelnego kierownika zarządu krajów okupowanych, Ministra Kallaya. Zaniedbane tak bardzo w epoce panowania tureckiego prowincje zakwitły teraz w całej pełni — dobrobyt i oświata mieszkańców podnoszą się z roku na rok, powstają nowe koleje, nowe zakłady przemysłowe i fabryki, handel ożywia się, przyrodzone bogactwa ziemi doznają należytego uwzględnienia, ludność się zwiększa, wszystkie jej potrzeby moralne i materialne znajdują zaspokojenie a do niedawna pół dziki, zawsze zaś tak uroczy kraj, coraz bardziej usiłuje dorównać reszcie Europy na polu postępu, i wyrobami swymi zwraca coraz częściej jej uwagę na siebie. Ludność obu krajów, która w chwili okupacji (r. 1879) wynosiła 1,336.091, według spisu z r. 1895 liczyła już przed trzema laty o ćwierć miliona więcej. Z całej przestrzeni Bośni i Hercegowiny (5.102.700 hektarów) przypadało w chwili okupacji na rolę uprawną łącznie z pastwiskami 1.811.300 hektarów, na lasy 2.727.200 hektarów; obecnie natomiast rola uprawna zwiększyła się o 525.000 hektarów i wynosi 2.335.894 hektarów, lasy zaś 2.681.910 hektarów. Wymowne to cyfry.

Ażby jednak można było poznać cały ogrom reformatorskiej działalności austro-węgierskiej Administracji w krajach okupowanych i ocenić z jak wielkim nakładem pracy, z jaką rozważą, z jak szerokim planem, z jaką umiejętnością zastosowania reform do starych zwyczajów krajowych i tradycji, z jaką troskliwością o uszanowanie właściwości wyznaniowych i narodowych miejscowej ludności, przystępowano do działalności tej i ją przeprowadzono, oraz wiele w tym kierunku istotnie osiągnięto, trzeba by było kraje te znać z czasów dawniejszych a dzisiaj przejść je znowu krok za krokiem. Podróż taka po uroczej Bośni uśmiechałaby się niezawodnie każdemu turyście, który nie lubi chodzić wyłącznie tylko po utartych ścieżkach, a cuda przyrody wynagrodziłyby mu wówczas stokrotnie możliwe niewygody, chociaż dzisiaj wszędzie już w Bośni przybysz znajdzie wygodny, często nawet wykwinny nocleg i pożywienie. Dla większości jednak tych, którzy pragnęliby poznać najbardziej dziś kwitnący z krajów bałkańskich, rolę przewodnika i informatora spełnić może wybornie nawet bez potrzeby osobistego odbywania podróży, dzieło Henryka Brennera „Przez Bośnię i Hercegowinę“. Autor jego znał Bośnię i Hercegowinę jeszcze z czasów tureckich, — następnie zaś zwiedzał ją wielokrotnie, zna każdy jej kącik, na cały rozwój jej patrzył się z bliska i jak mało kto umie ocenić miarę i doniosłość postępu, — a przytem — jest poprostu w Bośni zakochany i swe zachwyty, swe uznanie umie przelać w czytelnika. Cóż dopiero zapewne w widza! Dzieło zaś jego bardzo szczegółowe, wyczerpujące i obszerne, napisane jest niezwykle barwnie; autor unika o ile możności suchych traktatów i cyfr, a natomiast prowadzi czytelnika z miejsca na miejsce, pokazuje mu ich piękności, opowiada o dawnych ludziach, o legendach i podaniach, o zwyczajach dawniejszej i dzisiejszej ludności, a przytem niezmiernie rozróżnia obraz reformy ekonomicznej, społecznej i kulturalnej kraju; w ten sposób zaś nie nużąc — uczy. Wykład i opowiadanie p. Brennera ilustrowane są kilkuset wybornymi rycinami i fotografiami z natury, oraz typami ludności. — To też przy książce tej warto się chwilę dłużej zatrzymać.

Jedną z najciekawszych stron życia społecznego w Bośni są stosunki rolne,

oparte na systemie dzierżawnym, czynszowym. — Za czasów tureckich bywały one nieraz powodem rozruchów i buntów; dzisiaj, chociaż utrzymano jeszcze w mocy prawo z czasów tureckich, regulujące własność ziemską i jej używanie, to przecież postanowienia tego prawa złagodzone przez sposób wykonywania go, nad czem czuwają pilnie władze, chroniąc ludność rolą przed nadużyciami ze strony właścicieli ziemskich t. j. agów i begów. Według tego prawa, które źródło swe ma we właściwej w ogóle mułmanom niechęci do trudnienia się pracą na roli, gdyż dawniej prawie wyłącznie mułmanie tylko bywali właścicielami gruntów; grunta są wprawdzie własnością właściciela, używanie jednak ich oddane jest osiadłym na nich kmieciom (kmet — po bośniacku) i ich rodzinom, w których przechodzi dziedzicznie z ojca na syna. Właściciel gruntu nie ma prawa mieszać się kmieciowi do gospodarstwa, a ten ostatni jest panem na swem obejściu, ma tylko obowiązek postępować z gruntem jak dobry gospodarz i po każdorazowych zbiorach oddać właścicielowi gruntu w naturze pewną stosunkową część zebranych płodów, zazwyczaj część trzecią. Inwentarz i trzoda stanowią prywatną własność chłopów. Poszczególne grunta chłopskie są z reguły niepodzielne, chyba za zgodą obu stron t. j. właściciela i dzierżawcy a za pozwoleniem rządu. Wielkie posiadłości rolne składają się z reguły z większej liczby (niekiedy 500 nawet 600) takich czynszowych gruntów chłopskich. Obok tego specjalnego systemu agrarnego są jednak także wolne grunta chłopskie (według ostatniego obliczenia wolni chłopów tworzą w Bośni i Hercegowinie 47 proc. całej ludności chłopskiej), których już posiadacze są zarazem właścicielami i nie opłacają nikomu żadnych czynszów. Tworzenie takich wolnych gruntów, które również są bez wyjątku małą posiadłością, rząd bardzo popiera i liczba ich zwiększa się coraz.

Ten system agrarny, polegający na gospodarstwie naturalnem, doznaje powoli zmiany na gospodarstwo pieniężne, gdyż dawne podatki w naturze (dziesięciny) zmieniono na podatki pieniężne, a w skutek tego chłop, który dawniej uprawiał tylko dla własnego użytku, musi teraz swolna rozszerzać swe gospodarstwo. Dawniej chłop to wszystko, co potrzebował kupować, brał w najbliższym mieście na kredyt u jednego i tego samego kupca, któremu następnie płacił najciekawsze zebranych płodami rolnymi lub dochodami z chowu bydła, opłacał przytem ogromną lichwę i nigdy nie mógł dojść do gotówki. Teraz stosunki te uległy zupełnie zmianie. Z jednej strony przez wprowadzenie stacji rolniczych i szkół rolniczych, przez wprowadzenie lepszych ras bydła, ulepszonych narzędzi rolniczych i t. d., uprawa roli i gospodarstwo rolne się poprawiają, chłopci pracują więcej i stają się zamożniejszymi; z drugiej strony wraz z rozwojem cywilizacji zwiększyły się wymagania ludności, wprowadzone z Austro Węgier towary, po zniesieniu granic cłowych, okazały się lepsze i tańsze, — nowe drogi i środki komunikacyjne ułatwiły zbyt własnych a zakupno obcych produktów. Handel zamienny przeobraził się swolna w pieniężny; fakt, że wytypiono tak powszechne na Bałkanie a dawniej i w Bośni-Hercegowinie rozbójnictwo, i że zabezpieczono wszystkim ochronę prawną, nie mało to ułatwiły. — Dzisiaj dawne kubki zastąpiły szklanki, dawne łuczywa — lampy naftowe, błonę w oknach — szyby; chłop jednak potrzebuje więcej pieniędzy, pracuje też więcej, zajmując pod uprawę coraz większe przestrzenie, wydzierając je nieużytkom, pomnaża swe trzody — a mówiąc nawiasem, wygubiono po niewypowiedzianych trudach także zarazę bydłą już doszczętnie. Ażby wykorzenie lichwy, która najmniej 18 proc. liczyła a najczęściej zaspokajała się dopiero 100 proc., (9 groszy tygodniowo za pożyczkę dukata), Rząd potworzył powiatowe kasy zapomogowe, w których chłopci mogą otrzymywać pożyczki na 4 proc., jeżeli pożyczka jest przeznaczona na cele spożywcze, a na 6 proc. jeżeli przeznaczona jest na cele produktywne. Doświadczenie uczy, że z kas tych korzystają najubożsi chłopci, aby dopomóc sobie w chwilach krytycznych, spłacić długi i podnieść się na wyższy stopień zamożności, a gospodarstwa swe na wyższy stopień kultury. A—b.

Z Izby sądowej.

Kraków, 4 sierpnia. (Telefonem).

(Gwałt publiczny).

Trzecia rozprawa wczorajsza rozpoczęła się o godzinie 4 popołudniu.

Jako oskarżeni stawali wyrobni z Byczyna Antoni Ciołczyk, i Wincenty Radka, obwinieni o to, że w nocy z 1 na 2 lipca b. r. w Byczynie w celu wymuszenia na N. Zagórskiej, żonie Izraela, karczmarza, żądali napojów i grozili zabiciem, przez co popełnili zbrodnię gwałtu publicznego. Antoni Ciołczyk

był nadto oskarżony o to, że w nocy 1 lipca b. r. w Barach ad Jeleni zabrał karczmarzowi Mojżeszowi Schönbergowi tytoń, przez co popełnił przekroczenie z §. 460 u. kar. Dalej Wincenty Radka był oskarżony, że w Barach ad Jaworzno wybił w szynku Gitli Schönberg szuby, przez co popełnił przekroczenie z §§. 35 i 100 u. k.

Po przesłuchaniu oskarżonych i świadków Izraela Zagórskiego i jego żony, tudzież Mojżesza Schönberga, oraz Etlia Schönberga, o godzinie trzy kwadrans na 7 wieczorem trybunał udał się na naradę, poczem radca Klemensiewicz odczytał wyrok, mocą którego skazani zostali:

Antoni Ciołczyk na 2 miesiące ciężkiego więzienia z postem co dni 14 i Wincenty Radka na dziesięć dni aresztu. Obu skazano nadto na ponoszenie kosztów postępowania sądowego. Strony prywatne nie domagały się odszkodowania, szkoda zresztą, wyrządzona im, wynosi tylko kilkadziesiąt centów.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Połączenie kolejowe z drogami syberyjskimi ulega stopniowym ulepszeniom. Obecnie pisma moskiewskie donoszą, iż w cztery miesiące od wyprawienia pierwszego pociągu Moskwa-Tomsk, zbudowano teraz drugi pociąg syberyjski, pod względem wygod dla podróżnych przewyższający poprzedni. Pociąg składa się z 5 wagonów: za lokomotywą idzie wagon bagażowy, dalej wagon salon-jadalnia, wagon II. kl., wagon I. kl. i znowu wagon II. kl. Oświetlenie tylko elektrycznością. Kuchnia na 60 osób, obok wanny i gimnastyka — tak pożądana w długiej podróży; tu umieszczono wełocyped, którego zegar mechaniczny wskazuje liczbę dokonanych obrotów. W salonie-jadalni urządzone bibliotekę i ustawiono pianino. Wagon I. kl. ma 18 miejsc, II. 24; naturalnie, na noc urządzone są sypialnie. Dzienniki zapewniają, iż pociąg uwzględni wszelkie wymagania higieny.

Za przykładem kolei kurskiej, która „pociąg 2-gi syberyjski“ zbudowała, Towarzystwo wagonów sypialnych międzynarodowe urządza pociąg 3-ci, zaś kolej władz kaukaska zamówiła pociąg bezpośredni Petersburg-Tyflis.

Sprzęt w Królestwie. W gubernii warszawskiej i siedleckiej nieustannie deszcze utrudniają niezmiernie żniwo i zwiezione już żętego zboża. Pszenica, jęczmień a w znacznej części i owies już zupełnie dojrzały.

Losy włoskie Czerwonego krzyża. Przy ostatniem ciągnięciu główna wygrana 20.000 lirów padła na s. 3002 nr. 48, 2000 lirów na s. 441 nr. 4, po 1000 lirów wygrały s. 5582 nr. 20 i s. 11.216 nr. 21.

Losy tureckie. Główna wygrana 600.000 franków padła na numer 1,084.414, druga wygrana 60.000 franków na nr. 1,537.960, po 20.000 franków wygrały nr. 711.077 i nr. 1,887.887.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12:55 do 12:60, loco Ołomuniec 11:75 do 11:85, loco Berne-Wiedeń 11:85 do 11:95, na listopad loco Aussig 12:47 do 12:52, cukier w kostkach primi 37:37½ do 37:50, secunda 37:12½ do 37:25. Spiryty kotyngentowany loco Wiedeń 19:30 dy 19:60. Nafta kaukaska transito Tryest 4:75 do 5—, galicyjska przezroczyta 18:50 do 19—.

Targ zbożowy.

Lwów, 4 sierpnia. Pszenica 8— do 8:50, żyto 6:75 do 7:25, owies 8— do 8:25, jęczmień 6:75 do 7:50, pastewny 6— do 6:50, groch got. 8:50 do 9—, wyka 6— do 6:25, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, —, bobik 6:75 do 7—, hreczka 9:25 do 9:50, konieczna czerwona galicyjska — do —, biała — do —, tymotka — do —, szwedzka — do —, kukurudza stara 5:70 do 5:80, nowa — do —, —, chmiel stary — do —, nowy za 56 kilo 50— do 65—, rzepak 10:75 do 11:25, groch pastewny 7— do 7:25, owies nowy 5:75 do 6:25.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 17— do 17:50, na termin 14:50 do 16—, warianty — do —.

OSTATNIA POCZTA


**JEm. ks. Kardynał
Sylwester Sembratowicz.**

JEm. ks. Kardynał Sylwester Sembratowicz, Metropolita halicki, Arcybiskup lwowski, biskup kamieniecki, tajny radca Jego ces. i król. Mości Najj. Pana, kawaler orderu żelaznej korony I. klasy, były zastępca Marszałka Sejmu galicyjskiego, członek Izby Panów Rady Państwa, hrabia rzymski, dr. św. Teologii i t. d. i t. d. zmarł dzisiaj o godzinie 3 minut 50 po południu.

Smutną tą wieść otrzymaliśmy już po zamknięciu numeru, na razie musimy zatem poprzestać na podaniu jej do wiadomości czytelników.

Porządek pogrzebu ogłoszony będzie dziś lub jutro publicznie plakatami.

W Lublanie odbyło się we wtorek przedpołudniem otwarcie Muzeum szkolnego, założonego z powodu 50-letniego jubileuszu Najj. Pana. Cenne dary złożyli dla Muzeum także nauczyciele z Czech i Krocacyi, tudzież dr. Holub, znany podróżnik afrykański. Następnie odbyło się uroczyste posiedzenie związku słoweńskich stowarzyszeń nauczycielskich, które zostały powitane przemową księcia biskupa Jaglica, Marszałka krajowego Deteli i burmistrza Hribara. — Zebranie uchwalilo przez aklamacyę adres hołdowniczy do Najj. Pana i przez deputacyę wręczyło go natychmiast Prezydentowi rządu krajowego. Po posiedzeniu odbył się bankiet, do którego zasiadło wiele osób, także wielu posłów sejmowych i do Rady państwa. Pierwszy toast wzniesiono na cześć Najj. Pana, poczem wysłano depeszę do biskupa Strossmayera. Imieniem Czechów mówili nauczyciele Schuster i Tomasz, imieniem nauczycieli ludowych polskich nauczyciel Spilas. Dłuższą mowę o położeniu obecnem wygłosił wiceprezydent Izby posłów dr. Ferjancic, który uskarżał się, że przy układach w sprawie językowej pominięto Słowian i Kroatów. Losy ich i Rusinów leżą w ręku Czechów. Profesor Beselšek z Filipopola podniósł wśród oklasków spójność wszystkich słowiańskich narodów.

Z powodu wspomnianej mowy deput. Ferjancica, wygłoszonej na zjeździe nauczycielskim w Lublanie, pisze *Fremdenblatt*: Poszły nagle w zapomnienie autonomiczne zasady. Dep. Ferjancic uważa za korzystniejszą samodzielność krajów oprócz znowu na historycznych indywidualizmach i uważa za lekceważenie już to, że nie zasięgnięto opinii Słowenów, Kroatów i Rusinów o zasadach ustaw językowych, które mają uregulować kwestyę językową w Czechach. Słowiańska wzajemność nie mogła być w mniej odpowiedniej chwili poruszona. Austria ma na prawdę dość pracy z kwestyą czeską.

Slovenski Narod donosi, że Rząd zamierza w Gracu otworzyć kurs nauki języka słoweńskiego dla tych prawników, którzy chcą się poświęcić zawodowi sędziowskiemu. W tym celu zamierza Rząd dla słuchaczy tego kursu przeznaczyć znaczne stypendya.

Z Gracu usunięto wczoraj zupełnie patroli żandarmeryi.

Rząd zawiadomił gminę Prościejów na Morawii, że zgadza się na otwarcie od r. 1899 gimnazjum państwowego z czeskim językiem wykładowym w Prościejowie, jeżeli gmina wystawi własnym kosztem odpowiedni budynek i zobowiąże się dostarczać opału i światła. Gmina jeszcze nie udzieliła odpowiedzi.

Jeszcze jeden list ks. Bismarcka, dotąd nieznanym wydobyto na światło dzienne, a zamieszczają go londyński *Times* w artykule zatytułowanym „Książę Bismarck a cesarz Wilhelm”. W liście tym, pisanym z Gasteinu w sprawie sojuszu austriacko-niemieckiego do hr. Andrassy'ego skarży się ks. Bismarck, iż cesarz Wilhelm I. nieprzychylny jest wszelkim nowościom i że go to wiele pracy kosztować będzie, aby cesarza przekonać, że w stosunkach państwowych konieczną jest zmiana. „Przyzwyczajenie — pisze ks. Bismarck — jest wielką siłą w naszej rodzinie królewskiej, a skłonność trzymania się dróg starych, utartych, rośnie z wielkiem i przeszkadzają nabywaniu samowiedzy, że zmiana jest konieczną.”

Sprawa zatargu cesarza Wilhelma z regentem Lippe-Detmold wkrótce zapewne będzie wyjaśnioną i załatwioną, kanclerz Hohenzollernowie bowiem odbył dłuższą naradę z regentem hr. Biesterfeldt. Z drugiej strony ogłasza minister detmoldzkiego dworu Miesitscheck, że w całej tej sprawie (to jest od-

dawania honorów wojskowych dzieciom regenta) nie chodzi o wydanie jakiegoś rozkazu, lecz o nagłe zniesienie rozkazu dotychczas obowiązującego. Aż do czerwca bieżącego roku oddawano honory wojskowe rodzinie regenta, kiedy nagle nowy komenderujący generał zniósł rozporządzenie obowiązujące za jego poprzednika i pewnego dnia zaprzestano honorów oddawać. Hrabia oburzył się nie tyle na rzecz samą, ile raczej na sposób, w jaki ją przeprowadzono i to właśnie spowodowało go do uzalenia się przed cesarzem, na co w odpowiedzi otrzymał wiadomy telegram. Minister Miesitscheck kończy, że regent nie pragnął nic nowego, żądał tylko, aby go nie pozbawiano praw, które mu dotąd przysługiwały.

Z powodu nadania cesarzowi chińskiemu orderu czarnego orła, przypomina *Nordd. Allg. Ztg.*, że dawniej ordery takie otrzymywali tylko chrześcijanie. Każdy nim obdarzony musiał złożyć przysięgę, że będzie bronił chrześcijaństwa zawsze i wszędzie. Mimo to król Fryderyk Wilhelm IV. nadał order czarnego orła sułtanowi Abdul Medżidowi a cesarz Wilhelm I. taki order w roku 1882 dzisiejszemu sułtanowi tureckiemu.

Urządowo zaprzeczają jakoby regent brunświcki zamierzał ustąpić.

Z Litwy donoszą, że w Białymstoku, fabrycznym mieście gubernii grodzieńskiej, od dłuższego już czasu trwa bezrobocie w tamtejszych licznych fabrykach sukna. Z liczący 2000 strejkujących robotników, zarówno chrześcijan, jak żydów, władze aresztowały blisko 300, a przeszło 100 odstawiały przymusowo do miejsc urodzenia. Położenie materialne strejkujących jest niesłychanie krytyczne. Wiele rodzin literalnie umiera z głodu, a wsparcia, jakie otrzymują potajemnie z przemysłowych punktów Królestwa Polskiego i Rosyi, są zupełnie niewystarczające.

Rosyjski minister spraw wewnętrznych zniósł zakaz sprzedaży pojedynczych numerów dzienników: *Petersb. Wiedom.* i *Birż. Wied.*

Z Petersburga otrzymuje *Czas* następującą wiadomość: W nocy z 14 na 15 lipca, w Niżnym Nowogrodzie aresztowano na rozkaz Pobiedonoscewa ks. Aleksiego Zerecaninowa, byłego dycezyjalnego misyonarza za „sympatyę dla rzymsko-katolickiego Kościoła”. Ks. Zerecaninow znany jest jako zdolny pisarz i przykładowy ksiądz. Zamknięto go w suzdalskiej twierdzy przy spasojezimowskim monasterze, w gubernii włodzimirskiej.

Z Konstantynopola donosi *Pester Lloyd*, że między tureckim ministrem wojny a ministrami robót publicznych i sprawiedliwości przyszło, i to na naradzie w Yildizkiosku, do gwałtownej sprzeczki z powodu, że minister wojny stanowczo zażądał znacznych sum, aby mógł wojsku wypłacić bodaj część zaległego żołdu, gdyż w wojsku szerzy się niezadowolnienie. Z tego powodu minister wojny podał się do dymisji, której jednak sułtan nie przyjął.

Według nowojorskiego *Even. Journal* Hiszpania przyjmuje zasadnicze warunki pokoju, dyktowane przez Stany Zjednoczone, aby tylko wstrzymać dalszą akcyę wojenną. Dotąd nie omówiono szczegółów tych warunków.

Z Madrytu zaś donoszą, że kortezy zbiorą się prawdopodobnie w końcu sierpnia lub w początku września. Pokój w żadnym razie nie zostanie zawarty bez ich sankcyi.

Onegnajsza rada ministrów trwała cztery godziny i zajmowała się omówieniem amerykańskich warunków pokojowych. — Postanowiono zażądać telegraficznie wyjaśnienia z Waszyngtonu co do niektórych punktów, po otrzymaniu których ministrowie zbiorą się na ponowną naradę.

Sagasta oświadczył pewnemu dziennikarzowi, że w nocy amerykańskiej znajdują się także warunki, zupełnie dotąd nieznanne publiczności.

Rząd francuski postanowił użyć surowych środków, aby ruch karlistowski w Hiszpanii nie doznawał żadnego poparcia, pochodzącego z terytorium francuskiej rzeczypospolitej.

Wedle wiadomości, nadechodzących z Madrytu, rząd hiszpański nie obawia się wybuchu poważnych zaburzeń karlistowskich, gdyż na wszystkich zagrożonych punktach władze rozporządzają odpowiednimi siłami zbrojnymi dla stłumienia ich w zarodku.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Przemysłany, 4 sierpnia. (Tel. prywatne). Dziś w nocy w karczmie, oddalonej o milę od Przemysła, zamordowano całą rodzinę

żydowską, złożoną z pięciu osób. Komisya sądowa już urządza. Motywa zbrodni dotąd niewyjaśnione, brak także dotychczas śladu zbrodniarzy.

Kraków, 4 sierpnia. (Dep. prywatne. telefonem). Wczoraj odbyła posiedzenie sekcya Rady miejskiej, celem wydelegowania członków dla kontroli restauracyi starego ratusza na Kazimierzu, zbudowanego za czasów Kazimierza Wielkiego. Restauracya zostanie przeprowadzona kosztem gminy miasta Krakowa.

Na tem samym posiedzeniu rozpatrywano sprawę budowy wielkiego gmachu dla Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie na placu Szczepańskim. Do tej chwili nie powzięto żadnej jeszcze decyzji; sprawozdanie odroczone do najbliższego posiedzenia specjalnej komisji.

Wiedeń, 4 sierpnia. Skutkiem tego, że w stanie zdrowia Najd. Arcyksiężny Maryi Antoniny-Wdowy po W. Księżcu Toskany nie zaszła w dniach ostatnich żadna zmiana, wstrzymano aż do dalszego zarządzenia wydawanie biuletynów.

Ischl, 4 sierpnia. Najj. Pan przyjął wczoraj na posłuchaniu P. Ministra skarbu dr. Kaizla i zaprosił go na obiad familijny. P. Minister kontynuuje dzisiaj inspekcyę salin.

Warazdyn, 4 sierpnia. Podczas obiadu galowego, który się odbył z powodu jubileuszu 5-go pułku ułanów imienia cesarza Rossyi, rossyjski *attaché* wojskowy Woronin wznosił toast na cześć Najj. Cesarza Franciszka Józefa i szczerze pochwały oddawał duchowi karności, panującemu w armii austro-węgierskiej. Pałkownik Kiwisch wznosił toast na cześć cara Mikołaja. Obydwóch toastów uczestnicy bankietu wysłuchali stojąc — i przyjmowali je z zapalem.

Odenburg, 4 sierpnia. W miejscowości Feketevaros pożar obrócił w perzynę 103 budynków. Szkody wynoszą około 100.000 zł.

Warszawa, 4 sierpnia. (Telefonem). Sprawa utworzenia kuratoryów dla szkół początkowych, poruszona w memoriale ministerstwa oświaty, została przesłana do zaopiniowania kuratorom okręgów naukowych. Po otrzymaniu opinii tych kuratorów, ministerstwo opracuje przepisy ustawy normalnej rzeszonych kuratoryj.

Berlin, 4 sierpnia. Książę Henryk (brat cesarza Wilhelma) nadesłał z Fuzan (w Chinach) telegram kondolencyjny do rodziny ks. Bismarcka.

Berlin, 4 sierpnia. (Telefonem). Z rozkazu cesarza odbyła się dziś przed południem w kościele, zbudowanym na cześć cesarza Wilhelma, uroczystość żałobna za ks. Bismarcka. Wzięli w niej udział obok obojga cesarstwa i ksiąząt, zastępcy wszystkich państw Rzeszy niemieckiej, dyplomacyjni członkowie parlamentu, przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. Przed kościołem wojsko tworzyło szpaler.

Berlin, 4 sierpnia. (Telefonem). Z powodu uroczystości żałobnej po Bismarcku giełda tutejsza była dziś zamknięta.

Frankfurt (Nad menem), 4 sierpnia. (Telefonem). Posłańcowi banku Rothschilda skradziono na poczezie 800.000 marek.

Rzym, 4 sierpnia. Dziennik urzędowy ogłasza dekret królewski znoszący stan obłączenia w okręgu Rocca San Casciano.

Kopenhaga, 4 sierpnia. Królowa duńska, która zasnęła dość poważnie, przepezdziła zeszłą noc dobrze. Apetyt zadowalający.

Paryż, 4 sierpnia. (Telefonem). Dzienniki zapowiadają, że sąd kasacyjny dziś zajmować się będzie rekuresem Zoli z powodu rzekomej sprzeczności w uchwałach sądu wersalskiego.

Paryż, 4 sierpnia. Wedle *Gaulois*, dzisiaj ma się odbyć ważna narada ministeryalna dla powzięcia uchwały w sprawie Dreyfusa.

Paryż, 4 sierpnia. W procesie, wytoczonym przez Emila Zolę przed sądem policyjnym poprawczyem dziennikarzowi Judetowi, oraz wydawcy dziennika *Petit Journal* o obrazę czei jego ojca, zapadł wczoraj wyrok. Sąd skazał Judeta na 2000 fr. grzywny, wydawcę *Petit Journala* Marinoniego na 500 fr. i redaktora tejże gazety na 500 fr., nadto wszystkich trzech solidarnie na zapłacenie 5000 fr. odszkodowania. Wreszcie sąd skazał oskarżonych na 10-krotne opublikowanie tego wyroku.

(Jak wiadomo, powodem procesu były umieszczone w *Journalu* artykuły pióra Judeta, dowodzące, że ojciec Zoli, będąc porucznikiem legii francuskiej, spieniewierzył jakieś pieniądze i został wydalony z wojska. P. R.)

Tłumy publiczności, które przed gmachem policyjnym oczekiwały końca procesu, urządziły Judetowi owacyę.

Londyn, 4 sierpnia. (Telefonem). *Times* donosi z Pekinu pod datą wczorajszą: Angielski poseł Macdonald oświadczył 24 lipca rządowi chińskiemu, że Anglia nie znieśnie żadnego wmięszania się innego mocarstwa w sprawę kontraktu pożyczki, którą Chiny zaciągnąć mają celem wybudowania kolei. Następnego dnia rossyjski reprezentant Pawłow powtórzył swój protest z dnia 11 czerwca w sprawie tejże pożyczki, i zaproponował rozmaite w niej zmiany, które równają się obaleniu kontraktu zawartego z Anglią.

Bogota, Kolumbia, 4 sierpnia. Kongres kolumbijski uchwalił zdeponować sumę 60.000 funt. szterl., jako gwarancyę odszkodowania dla wierzycieli Cerutiego.

Wojna.

Madryt, 4 sierpnia. Deputowanego Silvellę i wielu innych deputowanych nieobecnych w Madrycie wezwano telegraficznie do stolicy, gdyż prezes gabinetu Sagasta chce porozumieć się z nimi w sprawie układów pokojowych i zasięgnąć w tej kwestyi ich zdania.

Waszyngton, 4 sierpnia. Oficjalnie zapewniają, że wczoraj nie nadeszła jeszcze odpowiedź Hiszpanii na warunki pokojowe.

Waszyngton, 4 sierpnia. Według doniesienia *Biura Reutersa* prezydent Stanów Zjednoczonych Mac-Kinley oświadczył wczoraj rano, iż odebrał już półurzędowe zawiadomienie, że Hiszpania zgadza się na podyktowane przez Stany Zjednoczone warunki pokoju. W każdej chwili oczekiwana jest urzędowa odpowiedź.

Paryż, 4 sierpnia. *Temps* otrzymuje z Madrytu wiadomość, iż kortezy nie będą zwołane przed jesienią. Część prasy madryckiej rozpoczyna przeciwko Sagastie kampanię z powodu zamierzonego zawarcia pokoju.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 4 sierpnia 1898, godzina 10 minut 45 Akcyę kredytowe 364-25, Akcyę kolei państwowej 362-12, Akcyę tytoniowe —, Anglo-austriackie —, Unionbank —, Południowej 77-50, Renta papierowa —, Akcyę banku dla krajów koronnych 229-—, 4-pre. listy zastawne banku krajowego 98-—, 4-pre. pożyczka krajowa z r. 1893 97-50, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-pre. węgierska renta złota —, za 100 marek 58-82, Alpine 165-50. Usposobienie silne.

Wiedeń, 4 sierpnia 1898, godzina 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 166-10, Węgierskie akcyę kredytowe 398 —, Akcyę anglo-austriackie 158-—, Akcyę banku Union 298-25, Kredytowe ziemskie 453-—, Kredyty 364-37, Akcyę kolei południowej 77-25, Losy tureckie 61-10, Akcyę kolei państwowej 362-—, Akcyę kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 294-—, 4-procentowa galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97-85, Akcyę tytoniowe 135-—, węgierskie obligacye indemnizacyjne 97-50, Akcyę kolei Eben-tal 265-50, Akcyę banku dla krajów koronnych 229-—, 4-procentowa węgierska renta złota 120-80, Akcyę banku związkowego 268-75, Rubel papierowy 1-27-—. Węgierska renta papierowa 99-—, Rimurania 254-50. Usposobienie silne.

Giełda zagraniczna, dnia 3 sierpnia 1897 r. godzina 4 minut 10. Paryż: 3-pre. renta 103-55, lombardy —, Usposobienie —. Berlin: ruble rossyjskie 216-15, Akcyę kredytowe 228-50, Polskie listy zastawne —, Papiery galicyjskie —, Nowa rossyjska pożyczka —, Austriackie banknoty 170-10, Lombardy 33-50. Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 3 sierpnia 1898 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 19-30 do 19-60 złr. Budapeszt: Pszenica na jesień 18-22 do 18-24 zł. Berlin: pszenica na wiosnę — zł. — zł., żyto — do — zł., spirytus 54-47 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 47-95 zł.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Kreczowiecki.**

(Prenumeratę miejscową przyjmuje Agencya dzienników Stanisława Sokolowskiego. Pasaż Hausmana l. 9. — prenumeratę zamiejscową upraszamy nadsyłać wprost do Administracyi *Gazety Lwowskiej*.)

Licytacje.

L. cz. 13465/97 (4767 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Brodach w celu wydobycia wywalczonej przez Skarb Państwa wierzytelności w kwocie 23 zł. 8 ct. a. w. z pn. dozwolił publicznej przymusowej licytacji realności whl. 422 gm. kat. Brody, Maryi Schapiry urodzonej Eiger własnej.
 Licytacja odbędzie się w dniu 23 sierpnia 1898, 28 września 1898, każdym razem o godz. 10 przed południem w B. Nr. 8.
 Cena wywołania 1372 zł.
 Wadyum 137 zł. 20 ct.
 Na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej lub taże, na drugim zaś nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedana będzie.
 Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.
 Kuratorem nieznanymi wierzycieli adw. dr. Dołżycki w Brodach.
 Brody, 31 grudnia 1897.

L. cz. III 253/97 4 3 (4748 3-3)
 Na żądanie Markusa Wischnowitzera, odbędzie się dnia 31 sierpnia 1898, o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biurze III. w Brodach licytacja połowy realności objętej wyk. hip. l. 832 ks. gr. gminy kat. Brody-Serla Markowicz i tow.
 Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona 1638 zł. 95 ct.
 Najniższa cena wynosi 816 zł. 48 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temu sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego, należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej połowy nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.
 Brody, 13 lipca 1898.

Z. 4407. (4629 3-3)

AVISO.

Dienstag, den 16. August 1898 Vormittag 10. Uhr, findet in den Amslocalitäten des k. und k. Garnisonsspitals Nro. 14. in Lemberg, unter Bezugnahme auf die Kundmachung von 22. Juli 1898 E. Nro. 381 V. C., die Ofert-Verhandlung für die Lieferung der Spitals-Wäsche statt.
 Die näheren Bedingungen können aus der Kundmachung, welche auch in der Gazeta Lwowska vollinhaltlich verlaublich wurde, dann aus den beim genannten Garnisonsspital erliegenden Verhandlungsprotocollen ersehen werden.
 Lemberg, am 22 Juli 1898.

Von der Verwaltungs-Commission des Garnisonsspitals Nro. 14. in Lemberg

L. cz. E. 411/98 4 (4583)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Złoczowie odbędzie się dnia 22 września 1898, o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze 39. w Złoczowie, licytacja ciała hip. II. wyk. hip. 309, 441 i 459 ks. gr. gm. kat. Ostrowczyk polny dłużnika Piotra Jachimczuka reate Juchimeczuka względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej, ciała hip. lwh. 124 ks. gr. gm. Ostrowczyk polny, dłużnika Iwana czyli Jana Kutiańskiego syna Łucia, ciała hip. l. 455 ks. gr. gm. kat. Ostrowczyk polny dłużnika Łukasza Kinasza własnego.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację lwh. 309 oceniona została na 115 zł, lwh. 441 na 190 zł, lwh. 459 na 70 zł, lwh. 124 na 485 zł, lwh. 455 na 30 zł.

Najniższa cena wynosi ze względu na wartość szacunkową ciała hip. lwh. 309 kwotę 76 zł. 67 ct., ciała hip. lwh. 441 kwotę 126 zł. 67 ct., ciała hip. lwh. 459 kwotę 46 zł. 67 ct., ciała hip. lwh. 124 kwotę 323 33 ct., ciała hip. lwh. 455 kwotę 20 zł. a. w. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do

tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 38.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
 Złoczów, 3 lipca 1898.

L. 8883/97 (4820 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowcie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 150 zł. a. w. z pn. odbędzie się dnia 26 sierpnia 1898 i dnia 1 września 1898, każdym razem o godz. 10 przed południem, egz-kueyjna sprzedaż przez licytację realności, pod lwh. 508 w Rocznach położonej dłużników Jana i Zofii Pająków własnej.
 Cena wywołania 1270 zł. 44 ct.
 Wadyum 128 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej kancelarii.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest adw. dr. Homme.
 Andrychów, 30 kwietnia 1898.

L. 4763 (4738 1-2)

Doniesienie.

Zarząd wojskowy zakupi sposobem kupieckim: dla stacyi w Ołomuńcu: 500 centn. metr. siana, dla stacyi w Opawie: 900 centn. siana, 500 centn. metr. słomy na podściółkę, 640 centn. metr. słomy do łóżek, dla e. i k. magazynu prowiantowego w Krakowie: 165 centn. metr. siana

Dotyczące wnioski powinny być wniesione do c. k. intendatury 1 korpusu w Krakowie najdalej do d. 12 sierpnia 1898 godz. 9 przed południem.

Wyjaśnienia rzeczonoego kupna się tyczące, mogą być przejrzane w e. i k. magazynach prowiantowych w Krakowie, w Ołomuńcu i w Tarnowie.

Z intendatury e. i k. 1 korpusu.

L. cz. III 298/97 2 (4448)

Na żądanie Franciszka Schlea kupca w Białej przez adw. dr. Juliusza Schmetterlinga w Bielsku, odbędzie się dnia 6 października 1898, o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5 w e. k. sądzie powiatowym w Słemieniu, licytacja realności pod lk. 305 w Gilowicach położonej whl. 580 ks. gr. gm. Gilowice objętej dłużnika Izaaka Wasserbergera własnej wraz z przynależnościami, składającymi się z domu, stodoły i drewni.

Nieruchomość, wystawiona na licytację jest oceniona na 524 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi 174 zł. 66 1/2 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelarii sądowej.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy są-

dowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temu sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
 Słemień, dnia 29 czerwca 1898.

L. cz. E. 96/98 5 (4768)

Na żądanie Kazimierza Ciepci, odbędzie się 5 września 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. II, licytacja realności whl. 33 gm. Czastaw wraz z przynależnościami, składającymi się z domu, zabudowań gospodarskich i inwentarza.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona wraz z przynależnościami na 3275 zł. 55 ct.

Najniższa cena wynosi 2171 zł. 70 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym biuro 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja, byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których, jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temu sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.
 Dobezyce, 5 lipca 1898.

L. cz. 122/98 2 (4017)

Na żądanie Pinka Zwerdlinga, odbędzie się dnia 22 września 1898, o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39 w Złoczowie licytacja 1/9 części ciała hipotecznego lwh. 199 ks. gr. Uciszków, 1/9 część nieruchomości tej wystawiona na licytację, jest oceniona na 132 zł. 7 ct. aw.

Najniższa cena wynosi 88 zł. 5 ct. aw. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia, i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biurze Nr. 38.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temu sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.
 Złoczów, 3 czerwca 1898.

Konkurs.

L. 3347. (4800 2-3)

KONKURS.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę inżyniera Wydziału powiatowego z płacą roczną 1000 zł., prawem do dwóch kwinkwenium po 150 zł. rocznie i ryczałtem na objazdy dróg w powiecie w kwocie 600 zł.

Posada ta zostanie nadana przez jeden rok prowizorycznie.

Kandydaci winni wykazać się świadectwem ukończenia techniki, świadectwem moralności, że nie przekroczyli 40 roku życia i że władają obu językami krajowymi tak w słowie jak i w piśmie.

Podania należy udokumentowane wnieść należy do Wydziału powiatowego w Kołomyi do 30 dni od dnia ogłoszenia konkursu w Gazecie Lwowskiej.

Z Wydziału powiatowego
 Kołomyja, dnia 1. sierpnia 1898.
 Prezes.

L. 1365. (4832 1-3)

KONKURS.

Wydział powiatowy w Rawie ruskiej rozpisuje niniejszem konkurs na jedną posadę akuszerki okręgowej z stałą siedzibą w Rawie.

Warunki:

- Petentki winne dołączyć do podania:
1. Dyplom z odbytego egzaminu akuszerskiego z dobrym postępem;
 2. Metrykę urodzin i chrztu;
 3. Świadectwo dotychczasowej praktyki, wystawione przez dotyczącego c. k. lekarza powiatowego;
 4. Świadectwo szkolne;
 5. Świadectwo moralności;
- Płaca roczna wynosi 60 zł. a. w. Podania należy wnieść w terminie do końca sierpnia 1898 włącznie.
 Wydział Rady powiatowej
 Rawa, 30. lipca 1898.

L. 68844/II. (4785 2-3)

KONKURS.

Na posadę ekspedynta przy c. k. urzędzie pocztowym w Drogini w powiecie Myślenickim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 200 zł.

Pobory:
 Płaca rocznych 150 zł.
 i ryczałt kancel. 40 "

Podania należy wnieść najpóźniej do 14. sierpnia b. r. do c. k. Dyrekeyi poczt i telegrafów we Lwowie.
 Lwów, dnia 30. lipca 1898.

L. ad Praes. 10452 (498) (4799 1-2)

KONKURS.

Odnosnie do ogłoszonego konkursu w N-rze 175 Gazety Lwowskiej oznajmia się, że konkurs na posadę rewidenta ewentualnie oficyała rachunkowego przy c. k. Wyższym Sądzie krajowym we Lwowie z dniem 31. sierpnia 1898. upływa.
 Lwów, dnia 28. lipca 1898.

C. k. galic. Namiestnictwo we Lwowie. L. 67.177/98.

Obwieszczenie konkursu.

(4760 3-3)

Pobory do obsadzenia	Pobory połączone z tą posadą				Wiadomości i inne warunki potrzebne do uzyskania posady	Czy potrzeba odbyć		Władza do której prośby należy wnieść	Termin do wnoszenia podań	Uwaga
	Przy której władzy jest posada oproszona	Płaca	Dodatek na mieszkanie	Dodatek aktywalny		Dyety	praktykę i jak długa			
		złr.	ct	złr.	ct.	złr.	ct.			
Posady drożników	Przy galicyjskich okręgowych budowniowych	16	83							
	zasługi miesięcznej z prawem otrzymania dwóch dodatków starszymianych miesięcznie po 3 złr. względnie 6 złr. po ukończeniu 10-ciu względnie 20-tu lat za dowalniającej służby w charakterze stałego drożnika.									
	miesięcznie jako dodatek za przechowanie eraryalnych narzędzi drogowych w tych miejscowościach, w których nie ma mieszkania skarou Państwa.									
	Znajomość języków krajowych, silna budowa ciała w pełnej sile fizycznej, udowodnić się mająca przedłożeniem świadectwa lekarskiego.									
	Prośby wnieść należy do c. k. Namiestnictwa we Lwowie w przepisanej drodze służbowej.									
	do końca sierpnia 1898									

Kuratele.

L. cz. 13268 (4781 3-3)
Maryna Pawluk z Jastrzębicy za głupkowatą uznana, kuratorem jej Jacko Pawluk.
C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, 25 lipca 1898.

L. cz. L. 5/98 (5) (4797 1-3)
Aleksander Schmidt został uznany za umysłowo chorego, kuratorem ustanowiono Sebastjana Schmidta z Storożyniec.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłumacz, dnia 14. lipca 1898.

L. cz. L. 4/98 (3) (4798 1-3)
Łukien Siopeniuk uznany został za marnotrawę a kuratorem dla niego ustanowiono Stefana Hałamaszuka z Krzywiorówni.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żabie, dnia 20. lipca 1898.

L. cz. 6/98 (4) (4789 1-3)
Oleksa Szalajko z Zabłocia uznany został marnotrawym, kuratorem Tymko Seniów z Zabłocia.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brody, dnia 31. maja 1898.

L. cz. IV. 478/97 (3) (4796 1-3)
Wasyla Kuniec z Dmytrza uznano marnotrawę i ustanowiono dla niego adw. dra Fryderyka Krattera kuratorem
Szczercze, dnia 10. marca 1898.

L. cz. L. 6/98 (3) (4794 1-3)
Jan Swierad z Wojkówki uznany za marnotrawę.
Kuratorem Izidor Wewiorski derrick z Wojkówki.
C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Krosno, dnia 31 marca 1898.

L. cz. P. 132/98 (4) (4793 1-3)
Wojciech Przybyła z Jaszczewi uznany umysłowo choreym. Kuratorem jego Michał Przybyła w Jaszczewi.
C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Krosno, dnia 7 lipca 1898.

L. cz. P. 144/98 (1) (4788)
Mikołaja Matachowicza z Rohaczyna, uznano marnotrawę, ustanawiając kuratorem Jana Matachowicza z Rohaczyna.
C. k. Sąd powiatowy Oddział III.
Brzeżany, 24 czerwca 1898.

Upadłości.

L. III. 69/95 11/VI. (4805)
Zawiadaniom wszystkich wierzycieli którzy do masy konkursowej Lazara Landaua rozszczenia zgłosili, iż projekt dodatkowej repartycey funduszu masy pomiędzy wierzycieli III. klasy u komisarza konkursowego w sądzie lub u zarządcy masy dr. Jana Jakubowskiego przejrzeć mogą a możliwe zarzuty przeciw takowemu pisemnie lub ustnie najdalej do dnia 8 sierpnia 1898 u komisarza konkursowego podać mają w którym to razie rozprawa co do tych zarzutów w dniu 16 sierpnia 1898 o godz. 10 rano w biurze komisarza konkursowego Nr. 2 się odbędzie i ustalenie rozdziału nastąpi.

Powyzszy termin autyencyonalny wyznaczony zostaje również celem ustalenia należytości zarządcy masy dr. Jana Jakubowskiego z tytułu dalszych jego czynności w sprawozdaniu z dnia 9 października 1897 l. 124 w protokole z dnia 11 stycznia 1898 i obecnem sprawozdaniu policzonych, których przyznanie na wniosek wydziału wierzycieli i komisarza konkursowego uchwałą ogółu wierzycieli wedle §. 144 ust. konk. zapasę mającą nastąpi.

Kraków, dnia 14 lipca 1898.

L. cz. S. 3/98 2, 8 (4816)
Na posłuchaniu z dnia 27 czerwca 1898 odbytem wedle §. 74 ust. konk., w sprawie konkursowej Wolfa Lasera, właściciela sklepu towarów bławatnych w Grzymałowie zatwierdzony został jednogłośnie przez stających wierzycieli dr. Herman Kofler mjlnie w tu sądowej uchwale z dnia 11 czerwca 1898 l. cz. S. 3/98 (1) Józef Kofler nazwany w jego urzędzie adwokat w Grzymałowie a na jego zastępę wybrano Chsima Kornsteina w Grzymałowie. Wybór ten zatwierdzony został przez podpisany sąd, co się podaje do publicznej wiadomości.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu
Oddział V., dnia 4 lipca 1898.

L. cz. S. 14/98 11 (4806)
C. k. Sąd krajowy ogłasza, że w sprawie konkursowej Altera Rozmarina uchwałą z dnia 25 czerwca 1898 S. 14/98 ustanowiono do-

tyczasowego tymczasowego zarządcę masy konkursowej, dr. Henryka Schornsteina w Krakowie stałym zarządcą a dr. Leona Rothweina w Krakowie stałym zastępcą zarządcy powyższej masy konkursowej.

C. k. Sąd krajowy Oddział VI.
Kraków, dnia 25 czerwca 1898.

L. cz. V 3/90 5 (4808)
Konkurs do majątku Sosi Berger z Kołomyi, otwarty dnia 17 marca 1890, zostaje zniesiony.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi
Oddział IV. 16 lipca 1898.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. T. 1/98 7 (4666 3-3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie, wdrażając postępowanie względem uznania Józefa Łatki, w r. 1840 w Siedliskach urodzonego, za zmarłego, który w dniu 3 lipca 1866, w bitwie pod Chlumem jako żołnierz przy c. i. k. 2 pułku ułanów brał udział i od tego czasu żadnej wiadomości o jego życiu nie ma, wzywa tegoż Józefa Łatkę, oraz każdego, któryby o życiu lub śmierci jego miał wiadomość, aby o tem albo tutejszemu sądowi, albo kuratorowi Marcinowi Aehsentowi w Siedliskach pod Tuchowem doniósł, w przeciwnym bowiem razie po bezskutecznym upływie jednego roku, który się na dzień 10 lipca 1899 naznacza, tenże Józef Łatka za zmarłego uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV
Tarnów, dnia 2 lipca 1898.

L. cz. IV. 982/86 (2 VII.) (4673 3-3)
C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie Oddział VI. podaje do wiadomości, iż 2 maja 1886 zmarł Karol Surniak we Lwowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Sąd, nie znając pobytu Barbary Surniak, wzywa, żeby w przeciągu roku jednego, licząc od dnia wyrażonego, zgłosiła się w tymże sądzie i wniosła oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami, zgłaszającymi się i z kuratorem dr. Maksymilianem Bodekiem dla niej ustanowionym.

Lwów, dnia 28. czerwca 1898.

L. cz. T. 7/98 1 (4724 2-3)
Gdy weksel z daty Mikuliczyn, 7 stycznia 1896 za 3 miesiące od daty płatny, na sumę 150 zł. opiewający, na zlecenie Salamona Ber Laufera wystawiony, a przez Chaima Habera kupca w Nadwórnie, jako akceptanta podpisany, Salamonowi Ber Lauferowi zaginął, przeto wzywa się każdego, koby weksel ten posiadał, żeby w nieprzekraczalnym terminie 45 dniowym, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia, edyktu, weksel ten w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie złożył tem pewniej, o ile że weksel ten po upływie tego czasu za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.
W Stanisławowie, dnia 31 maja 1898.

L. 55325/98 IX. (4831 2-3)
Magistrat podaje do powszechnej wiadomości, stosownie do przepisu § 29. now. do ust. przem. z 15. marca 1883 Dz. p. p. Nr. 39, że gmina m. Lwowa zamierza wybudować rzeźnię czyli rzeźnię bydła grubego i drobnego z 40-ma budynkami i dwoma targowicami, bydłą i końską na gruncie realności własnej, objętej wykazem hipotecznym 728 dz. III. bez numeru konskrypcyjnego, pod nazwą „Gabryelówka część II.“ we Lwowie.

Do rozpoznania sprawy i zbadania stosunków miejscowych, jakoteż planów budowy zarządza Magistrat rozprawę komisjonalną i wyznacza do niej termin na 22. sierpnia 1898 o godzinie 10. przed południem w realności „Gabryelówka część II.“

Zarazem wzywa Magistrat każdego, koby przeciw wspomnianej budowie miał do wniesienia jakie zarzuty, aby je wniósł do Magistratu na piśmie w powyższym terminie, w razie bowiem nie wniesienia gmina otrzyma pozwolenie na wykonanie zamierzonej budowy.

Plany budowy są do przeglądania w biurze IX. Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat król. stoł. miasta
Lwów, dnia 29. lipca 1898.

L. 71.461.

W y k a z

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 28. lipca do 3. sierpnia 1898.

Epizooeya	Powiat	Miejscowość
Nosaczna	Brzeżany Horodenka Podhajce Stanisławów Tłumacz	Kalne (ob. dw.). Borsówka ad Obertyn (ob. dw.). Toustobaby (ob. dw.). Bryń (ob. dw.). Roszniów (ob. dw.).
Wąglik	Bóbrka Jaworów Przemysły Sokal	Horodysławice. Świdnica (ob. dw.). Sołowa. Zawisznia (ob. dw.).
Wąglik alpejski	Bóbrka	Kocurów.
Róża wąglikowa	Brody Kołomyja Nadwórna	Laszków (Nowosławce). Matyjowce (ob. dw.), Zahajpol (ob. dw.). Hawryłówka
Pomór świni	Bóbrka Brody Buczacz Czortków Gródek Horodenka Kamionka Podhajce	Borynicze, Demidów, Olchowice, Suchodół, Suchrów. Milno. Ladzkie, Niskołyzy. Koledziany. Dobrzany, Wielkopole. Wierzbowce. Chołojów, (ob. dw.), Dobrotwór, Niestanice, Suszno, (Heinrichsdorf) Beckersdorf, Hajworonka, Markowa, Rosochowaciec, (ob. dw.). Kornie. Czajkowiec Dubkowce, Faszczówka, Kokoszyńce, Łuka Mała. Góra, Huleze, Tartakowice, Zubków. Chmielów, Dzików, Jastkowice. Petryłów. Wysocko Niżne. Hnilice, Roznoszyńce Rów.
Zaraza pyskowa i racicowa	Biała Dąbrowa Podgórze Rzeszów	Oświęcim. Demblin (Polanka). Dębniaki (ob. dw.), Sidzina, Skotniki. Budziwój, Dylągówka, Hadle, Hermanowa, Raclawówka, Staromieście, Trzebownisko, Zwięzycza.
Otręt	Stanisławów	Tuskań (ob. dw.).
Parchy	Mielec Pilzno Tłumacz Zaleszczyki	Łączki Brzeskie (Michałowskie) (ob. dw.). Błażkowa (ob. dw.). Dolina (ob. dw.). Winiatynie.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. cz. 29/98 (Tab.) (4657 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Fryderyka Schicka, że przeznaczoną dla niego uchwałą z 24. sierpnia 1897 l. 6904, dozwolającą inatulacji parceli gruntowej lwh. 711 księgi gruntowej gminy kat. Oleszyce stare na rzecz Michała Kochalika, doręczył ustanowionemu kuratorowi p. Józefowi Kapee w Lubaczowie.
Lubaczów, dnia 3. czerwca 1898.

L. cz. C. III 125/98 1 (4749 1-3)
Przeciw Nettel Satanower, w ostatnich czasach w Brodach przebywającej której miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Samuela Ziemelsa pozew o uznanie prawa własności do realności l. wyk. hip. 151 gm. Brody z pn.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Nettel Satanower ustanawia się Pana dr. Jana Dołżyckiego adw. w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomą z życia i miejsca pobytu Nettel Satanower w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy w Brodach
Oddział II, dnia 8 lipca 1898.

L. wh. 135 Dolina V. 1. (4751 1-3)
Wzywa się Antoniego Meleniewicza względnie jego niewiadomych z miejsca pobytu i z życia spadkobierców, ażeby zarzuty swoje przeciwko żądaniu Mosesa i Chany Bertiszów o wykreślenie prawa zastawu dla kwoty 250 zł z pn. wpisanego na karcie C. whl. 185 ks. gr. gm. Dolina V. na rzecz Antoniego Meleniewicza na podstawie skryptu dłużnego z daty Dolina 18 stycznia 1839 w skutek tusąd. polecenia z 8 października 1839 l. 1242 w przeciągu roku tj. do dnia 24 czerwca 1899 zgłosili pod rygorem § 121 u. hip.

C. k. Sąd p. wiatowy, Oddział I.
Dolina, dnia 23 czerwca 1898.

L. cz. Cw. III 2006/98 (i) (4758)
Przeciw Samuelowi Abrahamowi Hauben, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez p. Wolfa Heibera, kupca we Lwowie, pozew o 300 zł. wal. austr.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Samuela Abrahama Haubena ustanawia się pana adw. dr. Leona Ziona we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Samuela Abrahama Haubena w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd krajowy j. handl. we Lwowie.
Oddział III. dnia 27 lipca 1898.

L. firm. 771 zer. I. 33 (4759)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że przy firmie „Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu“ zostało dnia 5 lipca 1898 uwidocznionem w rejestrze dla firm stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu tegoż stowarzyszenia, dnia 29 marca 1898 odbytem, na przeciąg lat trzech wybrani zostali, Dyrektorem Adolf Doening, kasyerem Piotr Karpiński, kontrolorem Jan Semetkowski, wszyscy w Sokalu zamieszkali.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie.
Oddział IV., dnia 9 lipca 1898.

L. firm. 498/98 (4723)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyslu ogłasza:

1. iż 14 czerwca 1898 wpisaną została do rejestru dla firm spółkowskich firma handlowa: „Erste Przemysler Dampfwasehanstalt Rappaport, Löwenthal i Gans“.

2. Siedzibą spółki jest Przemysł.
3. Jawnymi spółnikami są Józef Majer Rappaport kupiec w Przemyslu, Hersh Löwenthal, właściciel realności w Przemyslu i Leib Gans, kupiec w Przemyslu.

4. Przedsiębiorstwo rozpoczęło się dnia 1 stycznia 1896.

5. Prawo podpisywania firmy mają którzykolwiek dwaj spółnicy, kolektywnie a podpisywać będą w ten sposób, że pod wpisaną firmą lub wyciśniętą stampilią zamieszczą kolektywnie swe podpisy.
Przemysł, 14 lipca 1898.

L. III 375/97 1 (4725 1-3)
Gdy Dyrekcja kasy Oszczędności miasta Stanisławowa oświadczyła odezwą z dnia 19 kwietnia 1898 l. 657, że przeciwko amortyzacji księżeczki wkładowej tejże kasy l. 349 nie wnoszą żadnych zarzutów przeto wzywa się koby posiadał księżeczkę wkładową Stanisławowskiej kasy Oszczędności Nr. 349 na Klarę Spumberg opiewającą a wynoszącą 60 zł. by w przeciągu 6 tygodni doniósł o tem sądowi o ile że po bezskutecznym upływie tego czasokresu rzeczona księżeczka wkładowa na żądanie Klary Spumberg za umorzoną uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie
Oddział IV., dnia 3 maja 1898.

L. IV. 332/97 (4693 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Nisku podaje do wiadomości, iż w dniu 8 września 1897 zmarł w Stanach ks. Franciszek Jagoda nie pozostawiający rozporządzenia swej ostatniej woli.

Ponieważ sąd nie ma wiadomości czy i które osoby mają prawo do jego spadku przeto wzywa wszystkich którzyby zamierzali z jakiegokolwiek tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku po nim pozostałego by w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia licząc zgłosili się ze swymi prawami spadkowymi do tut. sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego tymczasowo ks. Józef Ginter proboszcz w Raclawicach ustanowiony został kuratorem przeprowadzony będzie z tymi i tymi przeznaczy, którzy oświadczą się do tego spadku i tytuł swego dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nie przyjęta lub jeżeliby się nikt do spadku nie oświadczył zostanie za bezdziedziczny uznany.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Nisko, dnia 27 czerwca 1898.

L. 1757/97 (4688)
Wojciecha, Jana i Katarzynę Piątkowskich z miejsca pobytu i życia niewiadomych zawiadamia się, iż Michał Piątkowski z Komarna dnia 22 maja 1892 z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia zmarł.

Celem wnieścia oświadczenia do spadku wzywa się ich ażeby do roku tem pewniej w tut. sądzie się zgłosili, gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla nich kuratorem adw. dr. Radlewskim z Komarna przeprowadzony zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.
Komarno, dnia 10 grudnia 1897.

L. firm. 448/98 (4684)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Samborze ogłasza niniejszem, że firma przedsiębiorstwo „Amerykański młyn szluzowy w Samborze Henryka Lisickiego i spółki“ z powodu rozwiązania spółki z rejestru firm spółkowych wykreślono a natomiast wpisano do rejestru firm pojedynczych firmę „Samborski młyn amerykański Stanisława hr. Tarnowskiego“. Właścicielem firmy jest Stanisław hr. Tarnowski właściciel dóbr w Krakowie, której prokurę udzielił p. Maryasowi Jędrzejowiczowi, właścicielowi dóbr w Dylagowie poczta Hyżne.

Sambor, 11 lipca 1898.

L. cz. Cg. I. 77/98 1 (4818 1—3)
Przeciw Wawrzyńcowi i Wiktorji Saratom oraz Franciszkowi Wojsowi, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Annę Jaworską pozew o własność realności lwh. 641 ks. gr. gm. Nowy Sącz.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 1 września 1898 o godz. 9 rano do tego sądu biuro Nr. I.

Celem strzeżenia praw pozwanym Wa-

wrzyńca i Wiktorji Saratów oraz Franciszka Wojsa ustanawia się pana adw. dr. Tadeusza Galkiewicza w Nowym Sączu kuratorem

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanym wyżej wymienionych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni wsadzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu
Oddział I, dnia 13 czerwca 1898.

L. cz. C. I. 54/98 4 (4817)
Przeciw Marcinowi Bara z Osobnicy, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniósł Wojciech Kochanek z Męcinki skargę o zapłatę 332 zł. 50 ct., w skutek czego wyznaczono audyencyę do rozprawy na 1 września 1898 10 rano

Celem strzeżenia praw Marcina Bary ustanawia się kuratora adw. dr. Pawłowskiego

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki pozwany w sądzie się nie zgłosi i pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Jasło, dnia 7 lipca 1898.

L. cz. C. III 128/98 1 (4822)
Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu deklarowanym spadkobiercom sp. Fryderyki Roniger a to Marie Roniger i Le-wi Roniger wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Herscha Hornsteina pozew o zapłatę kwoty 1000 zł. wal. austr. z pn.

Na podstawie pozwu Herscha Hornsteina została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 6 września 1898 o godz. 8½ rano Oddział III wyznaczona.

Celem strzeżenia praw wyżej pomienionych ustanawia się pana adw. dr. Grossa w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy w Brodach
Oddział III, 12 lipca 1898.

Cw. III. 1972/98 1 (4675)
Przeciw Samuelowi Abrahamowi 2 im. Haubenowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez p. Barucha Basechesa pozew o 170 zł. a. w.

Na podstawie pozwu z dnia 23 lipca 1898 l. cz. Cw. III. 1972/98 1 celem strzeżenia praw Samuela Abrahama 2 im. Haubena ustanawia się pana adw. dr. Maurycego Rotha we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Samuela Abrahama 2 im. Haubena w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie.
Oddział III, dnia 23 lipca 1898.

L. firm. 362/98 1 i 2 III (4576)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmę „Fabryka sardynek rosyjskich i konserw rybnych F. Weindling“ a po niemiecku „Russische Sardinien und Fischconserven-Fabrik F. Weindling“ której używać będzie Fany Weindling za zezwoleniem swojego męża Markusa Weindlinga jako właścicielka powyższej fabryki w Podgórzu podpisując firmę w ten sposób, iż pod słowami stampilią wyciśniętą „Fabryka sardynek rosyjskich i konserw rybnych“ a po niemiecku „Russische Sardinien und Fischconserven Fabrik“ podpisze własnoręcznie „F. Weindling“.

Kraków, 11 czerwca 1898.

L. cz. C. I. 82/98 1. (4791)
Przeciw Grzegorzowi Kowalkowskiemu z Długopola, którego miejsce pobytu jest nieznanne wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu przez Maryannę Bielską pozew o 150 zł.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono termin do rozprawy na dzień 9 września 1898 godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Grzegorza Kowalkowskiego ustanawia się pana Wawrzyńca Długopolskiego w Długopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Grzegorza Kowalkowskiego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu
Oddział I, dnia 22 lipca 1898.

L. cz. III. 218/94 5/1 (4775 1—3)

W sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Kołomyjach spadkobierców Feigi Schulwolf przeciw spadkobiercom Simona Hirscha o uznanie i wpis prawa własności do części gruntu z realności w Kołomyjach pod l. sp. 267 ustanawia się dla Hersza Leiby Hirscha i Jity z Hirschów Bursztyn o których niewiadomo gdzie przebywają w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie p. dr. Rittigsteina adw. w Kołomyjach.

Tenże kurator zastępywać będzie Herscha Leiby Hirscha i Jity z Hirschów Bursztyn w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyjach
Oddział I, dnia 18 czerwca 1898.

L. cz. Cw. III 1998/98 1 (4719)

Przeciw Samuelowi Abrahamowi 2 im. Haubenowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez p. Rachelę Dorf, pozew o 500 zł. a. w.

Na podstawie pozwu z dnia 26 lipca 1898 Cw. III 1998/98 1 celem strzeżenia praw Samuela Abrahama 2 im. Haubena, ustanawia się pana adw. dra. Bronisława Ostaszewskiego we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Samuela Abrahama 2 im. Haubena w rzecznej

sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy handl. we Lwowie
Oddział III, dnia 26 lipca 1898.

L. cz. Cw. III 1959/98 1 (4720)

Przeciw Samuelowi Abrahamowi 2 im. Haubenowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie, przez Wolfa Heibera pozew o 300 zł. i 200 zł. a. w.

Na podstawie pozwu z d. 23 lipca 1898 celem strzeżenia praw Samuela Abrahama 2 im. Haubena, ustanawia się pana adw. dra. Leona Ziona we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Samuela Abrahama 2 im. Haubena w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy handl. we Lwowie
Oddział III, dnia 23 lipca 1898.

L. cz. Cw. III 1960/98 1 (4697)

Przeciw p. Samuelowi Abrahamowi 2 im. Haubenowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handl. we Lwowie przez p. Sendera Lebewohi pozew o 3000 zł. a. w.

Na podstawie pozwu z d. 23 lipca 1898 celem strzeżenia praw Samuela Abrahama 2 im. Haubena, ustanawia się pana adw. dra. Adolfa Menkesa we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Samuela Abrahama 2 im. Haubena w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy handl. we Lwowie
Oddział III, dnia 23 lipca 1888.

L. cz. Cw. III 1992/98 1 (4757)

Przeciw p. Samuelowi Abrahamowi 2 im. Haubenowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie, przez p. Barucha Basechesa pozew o 200 zł. a. w.

Na podstawie pozwu z d. 25 lipca 1898 Cw. III 1992/98 1. celem strzeżenia praw Samuela Abrahama 2 im. Haubena, ustanawia się pana adw. dra. Maurycego Rotha we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Samuela Abrahama 2 im. Haubena w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy handl. we Lwowie
Oddział III, dnia 25 lipca 1898.

L. hip. 715/98 (4769 1—3)

Zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Beilę Träger, że celem doręczenia jej uchwały tabularnej z 2 maja 1898 l. hip. 429 ustanowiono dra. Chameidesa w Monasterzyskach kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.
Monasterzyska, 15 lipca 1898.

Doniesienia prywatne.

K. k. priv. Oesterreichisches Credit-Institut
für Verkehrs-Unternehmungen und öffentlichen Arbeiten.

Kundmachung.

Bei der am 1 August 1898 im Beisein eines k. k. Notar, stattgehabten öffentlichen Verlosung unserer 4% Obligationen (Schuldverschreibungen) wurden gezogen:
1 von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie A die Nummern 10286 und 10490 der Serie II,
2. von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie B die Nummer 963 der Serie II.

Die Rückzahlung der verlosteten Titres erfolgt vom 1 Februar 1899 ab mit je 2000 Kronen der im Gesetze vom 2 August 1892 R. G. Bl. Nr. 126 festgestellten Währung gleich 1000 Guld-n ö. W., und zwar bezüglich der vorerwähnten Obligationen Kategorie A:
in Wien bei unserer Hauptcassa und bei der Liquidatur der Niederösterreichischen Escompte-Gesellschaft,
in Budapest bei der Vaterländischen Bank-Acien-Gesellschaft,
in Berlin bei den Herren Robert Warschauer & Co.,
in Frankfurt a/M. beim Herrn Jakob S. H. Stern,
in Hamburg bei den Herren Joh. B.-nberg, Gessler & Co.,
und bezüglich der ausgelosten Obligationen Kategorie B,
in Wien bei unserer Hauptcassa und bei der Liquidatur der Niederösterreichischen Escompte-Gesellschaft.

Mit 1. Februar 1899 hört die Verzinsung der gezogenen Obligationen auf; nach dem in unserer Verwahrung befindlichen Nominalbeträge — unbeschadet der diesfalls jeweilig geltenden gesetzlichen und statutarischen Bestimmungen — bis zu deren Erhebung durch die Berechtigten zu Gunsten der Letzteren, und zwar bis auf Weiteres mit zwei Percent p. a. verzinsen.

Wien, am 1. August 1898

Der Verwaltungsrath.

Wspierajcie przemysł krajowy
Zadajcie wszędzie tutek Niemojowskiego
odznaczonych dwoma medalami zasługi.
Należy strzedz się przed naśladownictwem.

Młody inteligentny kancelista notaryalny, katolik, obznajomiony gruntownie z manipulacją pracującą w koncepcji, szuka posady od 1 czerwca 1898. Zastawę zgłoszenia pod „Kancelista“ poste restante Stryj.

Pomieszkanie frontowe na I. piętrze składające się z sześciu pokoi (salon z balkonem), przedpokojem, pokojem dla służby, kuchnią z przy należnościami, jest od 1 października b. r. przy ul. św. Mikołaja 1. 14 (obok Uniwersytetu) do wynajęcia.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków powiatowego Towarzystwa kasy zaliczkowej w Gródku, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką odbędzie się w poniedziałek 15. sierpnia 1898 o godzinie 3. po południu w sali posiedzeń Rady powiatowej.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1897.
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej z czynności za rok 1897.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej z dokonanego sprawdzenia rachunków za rok 1897 z wni skiem na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Wybór 3. członków Rady zawiadowczej.
5. Wnioski członków.

Za legitymacyę służy książeczka udziałowa. Oznajmia się zarazem, że rachunki zostały wyłożone w biurze Stowarzyszenia do przejrzenia przez członków Stowarzyszenia.

Z Rady zawiadowczej powiatowego Towarzystwa kasy zaliczkowej.
Gródek, dnia 2. sierpnia 1898.

Sekretarz:

Józef Schneider w. r.

Prezes:

Jakob Szturma w. r.

Najtańszem i najlepszem źródłem zakupu wszelkiego rodzaju papierów i przyborów szkolnych i kancelaryjnych, oraz towarów wchodzących w zakres palenia, jest sklep

S. W. Niemojowskiego, Lwów, plac Maryacki 8.
Szczegółowe cenniki rozsyła się franco.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Do „Gazety Lwowskiej“

OGŁOSZENIA

przyjmuje wyłącznie
Ajencya dzienników i ogłoszeń
 Pasaż Hausmana 9,
 gdzie można nadawać także inseraty do
 wszystkich miejscowych, zamiejscowych i za-
 granicznych dzienników.
 po cenach najprzystępniejszych.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1½ centa, tłustym
 petitem dwa centy.

Sokalski urząd podatkowy przyjmie zaraz
 dyetaryusza za wynagrodzeniem 1 zł. dziennie.
 4830

Za 2 zł. przerabia stare materace (3 poduszki)
 Józef Schuster) Lwów, Kopernika 5, Drelichy
 na pokrycia od 60 ct. 670

Stuchacz praw, rutynowany mundant, z pięci-
 kmem piórem, poszukuje miejsca w kancelaryi
 adwokackiej. Zgłoszenia „Prawnik 100“ w Admini-
 stracyi Słowa polskiego.

Wyjątkowa niedza. Dyetaryusz, złożony
 ciężką chorobą, prosi o pomoc. Łaskawe
 datki przyjmuje Administracja Gazety Lwowskiej.

Sita poczwórne do fasowania od 75
 ct. do zł. 1.60, **maszynki** do dre-
 lowania wisień i czereśni po 15 i 25 ct.,
rondle mosiężne do smarzenia kon-
 fitur po zł. 2.50, 3.25 i wyżej poleca
Julian Janowski

skład wyrobów metalowych i naczyń kuch.
 Lwów, ul. Halicka 16.

Piękne rengloty i apykozy

z własnego ogrodu w 5 klgr. koszy-
 kach po zł. 1 ct. 95, wyborne gruszki
 po zł. 1 ct. 70 wysyła za zaliczką

Edward Werner,
 Zaleszczyki. 728

Poszukuje

większego majątku przeważnie leśnego,
 albo znacznej partii samego lasu, do
 kupna wprost od właściciela, chrze-
 ścianina. Pośrednictwo wykluczone. —
 Oferty: Ajencya dzienników i ogłoszeń,
 Pasaż Hausmana 9. 730

Dla właścicieli lasów bukowych.

Poszukuje na jeden lub kilka lat (mie-
 sięcznie 2 podw. ładunki) dostawy okrą-
 głaków czerwonego buka, doskonałych,
 smukłych, bez gałęzi i rdzenia do gie-
 cia, 62 dl., 20—21 m/m w przecię-
 niu Oferty franco, wagon z z. ładowa-
 niem i nazwą stacyi, **R. Bermann,**
Erdmannsdorf, preuss. Schlesien.



Przeprowadzenia w patentowanych wo-
 zach, uchylających potrzebę opakowa-
 nia koleją, okrętem, drogą kołową
 także w miejscu

Caro i Jellinek

spedytorzy
 Lwów, ul. Jagiellońska 22
 Telefon 408. 18
 Budapeszt. Arany Janos utca 34.
 Wiedeń I., Börsegasse 9.

ROWERY

z najlepszych angielskich fabryk po
 bardzo umiarkowanych cenach, oraz
 wyłączne zastępstwo i skład komisowy
 fabryki „REGENT“, której wyroby po-
 wszechnie uznane za najlepsze. Repa-
 racya rowerów uskutecznia się najstar-
 szą i fachową. Specjalny warsztat
 mechaniczny dla rowerów i maszyn do
 szycia. — **S. WAGNER,** mechanik,
 we Lwowie,
 ulica Sobieskiego 34

Lekeye szermierki na palasze
 i florety. Warunki bardzo
 przystępne. Bliższe szczegóły ul.
 Batorego 1. 32, pierwsze piętro,
 każdego dnia od g. 4 do 6. — Dla
 młodzieży akademickiej i uczy-
 niów szkół średnich ceny niższe.

Poszukuje.

Zarząd dóbr i lasów tuszowskich w Ba-
 bulach, poczta Padew, potrzebuje zaraz
 adjunkta lasowego względnie rachmistrza
 z niższym egzaminem państwowym lub
 szkołą gospodarstwa lasowego, pięknym
 piórem polskim i niemieckim. Pobory
 służbowe około 600 zł. gotówką rocz-
 nie, opał i wolne pomieszkanie.



Tylko 50 ct. za 3 ciągnięcia. | Ciągnięcie jutro.

Główna wygrana **100.000** Koron
 3 wygrane po **25.000** Koron
 wypłata w gotówce z potrąceniem 20 pre.

Losy jubileuszowej wystawy
 Ciągnięcie 6 sierpnia 1898.
 Ciągnięcie 15 września 1898.
 Ciągnięcie 22 października 1898.

po **50 ct.**
 polcają: Kitz i Stoff, M. Jonasz, M. Klarfeld, Kormann i Feigen-
 mann, Gustaw Max, Sokal i Lilien, Aug. Schellenberg i Syn,
 Jakób Stroh.

Beneficium Inventarii.

Das Bezirksgericht Arbon hat auf das Gesuch des Franz Ritter von Mys-
 łowski in Zwiniacz, Galizien, über den Nachlass des verstorbenen Alfred
 Ritter von Mysłowski, Senior, in Arbon, die Benefiz-Inventur bewilligt. Dem-
 zufolge werden diejenigen, welche gegenüber der Erbschaft aus irgend wel-
 chem Titel eine Rechtsansprüche besitzen — bei Vermeidung des Verustes
 ihrer Anspruchsrechte — aufgefordert, dieselbe auf gesetzlichem Stempelpapier
 specifizirt und im Begleite der dazu gehörigen Belege bis spätestens d. n. 28
 October 1898 bei der Notariatskanzlei des Kreises Arbon zur Geitung zu bringen.

Ebenso sind die Schuldner des Verstorbenen unter Androhung der gesetz-
 lichen Folgen verpflichtet, bis zu dem oben bezeichneten Termine ihre Ver-
 bindlichkeiten bei der nämlichen Kanzlei schriftlich anzumelden.

Arbon, den 27 Juli 1898.

Im Auftrage des Bezirksgerichts-Präsidenten,
 der Notar des Kreises Arbon: Lengweller.

Ostrzeżenie.

Od kilku dni wprowadzono na targ tutejszy obce piwo we
 fiaskach, co do kształtu i wielkości jednakowych, co do etykie-
 towania uderzająco podobnych do fiasek Lwowskiego Towarzy-
 stwa akcyjnego browarów. Ponieważ w skutek tego naśladownic-
 twa szerokie koła odbiorców naszego piwa mogą być w błąd
 wprowadzone, przeto zwracamy uwagę przedewszystkiem na
 naszą markę ochronną wyciśniętą na każdej fiaskie z napisem:
 „Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów“, jak wskazuje obok
 umieszczona rycina, który to napis wraz z marką ochronną znaj-
 duje się także na korkach, kapslach i opaskach. 683

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

K. k. Staatsbahndirection in Lemberg.

Zl. 48489/98

Lieferungs-Ausschreibung.

Die Lieferung der nachstehend angeführten Materialien wird
 für die Zeit vom 1 Oktober 1898 bis 30 September 1899 im Of-
 fertwege vergeben u. z.

Rübbrenöl 150.000 klg., Rübschmieröl 12000 klg.

Die Offertformularen sind ebens wie die allgemeinen und
 besonderen Lieferungsbedingungen bei der unterfertigten k. k. Staats-
 bahndirection (Abtheilung für die Werkstätten und Zugförderungs
 Dienst) zu beheben, oder gegen Einzahlung des Porto zu beziehen.

Die Offerte, zu deren Verfassung die hiezu aufgelegten For-
 mularen benützt werden müssen, sind sammt den etwaigen Bei-
 lagen per Bogen mit einem 50 kr. Stempel versehen, versiegelt,
 u. mit der Aufschrift „Offert für Lieferung von Brenn- und Schmier-
 ölen“ bei der k. k. Staatsbahndirection in Lemberg, längstens
 30 August 1. J. 12 Uhr Mittags einzubringen. Die Preise sind
 franco einer Station der k. k. österr. Staatsbahnen incl. aller Spe-
 sen zu notiren.

Die dem Offerte zugehörigen, mit der genauen Firmabe-
 zeichnung versehenen Qualitätsmuster in drei Exemplaren vom je 1 klg.
 sind separat verpackt franco aller Spesen beizustellen.

Die Lieferung sämtlicher Artikel wird im Laufe des vierten
 Quartales im Jahre 1898 und der drei ersten Quartale des Jahres
 1899 nach Massgabe des eintretenden Bedarfes auf Grund von
 Theilbestellung zu bewerkstelligen sein.

Jeder Offerent hat das Recht der am 31 August 1. J. um 10
 Uhr Mittags stattfindenden oomisionellen Offert-Eröffnung persönlich
 beizuwohnen.

Der gefertigten k. k. Staatsbahndirection steht es frei, die
 Offerten rücksichtlich des ganzen offerirten Quantums oder nur
 eines Theiles derselben zu acceptiren oder ganz abzulehnen.

Offerte welche nach dem obigen Termine nicht eingebracht werden
 oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen,
 bleiben unberücksichtigt.

Lemberg, im August 1898.

Die k. k. Staatsbahn-Direction.

C. k. Dyrekcyja kolei państwowych we Lwowie.

(4803)

Ogłoszenie dostawy.

Na czas od 1 października 1898 do 30 września 1899 rozpi-
 suje się dostawa następujących materyałów, mianowicie:

150.000 kg. oleju rzepakowego do świecenia, 12.000 kg. oleju
 rzepakowego do smarowania.

Wzory ofert wraz z ogólnymi i szczegółowymi warunkami do-
 staw przejrzyć i otrzymać można z opłatą pocztowego u podpisanej
 Dyrekeyi (oddział dla spraw warstatowych i pociągowych).

Oferty na przepisanych formularzch sporządzone, marką 50 ct.
 na każdym arkuszu ofrt i załączników, ostemplowane, opieczętowa-
 ne i zaopatrzone w napis: „Oferta na dostawę oleju“ wniesić nale-
 ży do c. k. kolei państwowej we Lwowie najdalej do dnia 30
 sierpnia b. r. godz. 12 w południe.

Ceny żądane mają być podane franco jakiejkolwiek stacyi c.
 k. kolei państwowych wraz w doliczeniu wszelkich ubocznych wy-
 datków.

Wzory ofiarowanych materyałów, opatrzone dokładnym adre-
 sem właściciela, dostarczyć należy z trzech egzemplarzach po 1
 kg. w osobnym opakowaniu franco.

Dostawa wszystkich towarów ma być w przeciągu czwartego
 kwartału roku 1898 i trzech pierwszych kwartałów roku 1899 w
 miarę zapotrzebowania i na podstawie osobnych częściowych zamówie-
 nia uskutecznią.

Każdemu ofiarującemu wolno być obecnym przy otwarciu ofert,
 które w dniu 31 sierpnia b. r. o 10 godzinie przed południem
 nastąpi.

Podpisanej c. k. Dyrekeyi kolei państwowych przysięża pra-
 wo przyjęcia ofert w całości lub tylko częściowo, lub też zupełnego
 uchylenia tychże.

Oferty wniesione po terminie ustanowionym lub nie odpowia-
 dające ogłoszonym warunkom dostawy nie będą uwzględnione.

We Lwowie, w sierpniu 1898.

C. k. Dyrekcyja kolei państwowych.